

DOLNOŚLASKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 4 (488) • Wrocław, 21.04.2026 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Konferencja
oświatowa w Gdańsku

7 Wspomnienie
o Antonim Lenkiewiczu

10 Prawo pracy

14 Z ziemi włoskiej
do kłodzkiej

Pracownicy ZUS walczą o podwyżki

– czytaj na str. 2



Spór zbiorowy w ZUS

– pracownicy chcą realnych podwyżek

Członkowie dwunastu organizacji związkowych działających w Zakład Ubezpieczeń Społecznych – w tym NSZZ „Solidarność” – rozpoczęli na początku kwietnia protest okupacyjny w siedzibie centrali ZUS w Warszawie, domagając się realnych podwyżek wynagrodzeń oraz przestrzegania zasad dialogu społecznego. Decyzja o podjęciu tak zdecydowanych działań zapadła po fiasku rozmów płacowych oraz – jak podkreślają związkowcy – wielomiesięcznym lekceważeniu strony społecznej przez pracodawcę. Strona związkowa domaga się podwyżek wynagrodzeń średnio o 1200 zł brutto na pracownika. Zarząd zaproponował natomiast 170 zł podwyżki wynagrodzenia zasadniczego na etat, co – wraz z dodatkowymi składnikami wynikającymi z Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy – daje 241 zł.

W czwartek 16 kwietnia przedstawiciele organizacji związkowych działających w ZUS-ie, w tym Solidarności, przedstawili stanowisko, w którym zaznaczyli, że „pomimo podjęcia przez pracodawcę dialogu i przeprowadzenia rokowań w dniach 31 marca 2026 r., 8 kwietnia 2026 r. oraz 15 kwietnia 2026 r., stwierdzają brak realnej woli pracodawcy do spełnienia postulatów płacowych i organizacyjnych”. W związku z tym, organizacje związkowe zakończyły etap rokowań jednostronnym podpisaniem protokołu rozbieżności, w którym podtrzymują wszystkie zgłoszone postulaty, w tym postulat podwyżki wynagrodzeń-zaznaczyli. Zgodnie z art. 8 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, organizacje związkowe podejmują dalsze kroki prawne, w tym skierowanie sprawy do mediacji z udziałem mediatora wyznaczonego przez Ministra wła-

ściwego ds. pracy-zapowiedzieli związkowcy.

Kilkaset pracowników wrocławskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Pretficza wychodziło w kwietniu co kilka dni przed budynek w południe, podczas przerwy regeneracyjnej, aby zaprotestować przeciwko niskim płacom. „Automaty żądają wypłaty!”, „Razem po podwyżki!” – takie hasła wykrzykiwali pracownicy. Podobnie było w wielu placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu i województwie dolnośląskim i całej Polsce.

Jak zauważyły przedstawicielki Solidarności obecne przed budynkiem oddziału ZUS przy ul. Pretficza we Wrocławiu Dorota Daciak i Katarzyna Waśkowicz, akcja spotkała się z bardzo dużym odzewem wśród pracowników. Coraz więcej osób dołącza do tej formy nacisku na zarząd ZUS.

– Jesteśmy obciążeni coraz to nowymi obowiązkami – mówili mi pracownicy stojący przed budynkiem. Przypominają, że w ostatnich latach to właśnie na Zakład Ubezpieczeń Społecznych nałożony został obowiązek związany z przyjmowaniem wniosków i wypłatą świadczenia 800 plus, który kilka lat temu należał do zadań ośrodków pomocy społecznej. Ponadto od połowy ubiegłego roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca tzw. rentę wdowią. Automatyzacja pracy zamiast ułatwiać życie petentom oraz urzędnikom nie okazuje się cudownym rozwiązaniem, bo wbrew pozorom maszyny także się mylą i zdarza się, że to właśnie ludzie muszą w stresie i w określonym czasie przygotować odpowiednie dokumenty do wypłaty w określonym terminie. Za dziesięću pracujemy – jedną pensję dostajemy – skan-

dowali zebrani przed budynkiem pracownicy, nawiązując do coraz większego obciążenia pracą przy tym samym składzie osobowym. W środę 15 kwietnia, po raz kolejny m.in. przed budynkiem ZUS przy ul. Pretficza we Wrocławiu pracownicy w czasie przerwy manifestowali swoje poparcie dla przedstawicieli związków zawodowych, w tym Solidarności w ZUS. Z tłumu dochodziły sugestie, że być może zamiast zbierać się masowo w czasie przerwy, czas wyruszyć do Warszawy.

MR



Katarzyna Waśkowicz z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZUS

Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

Czy profilaktyka przed wypadkami w pracy jest skuteczna?



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA
23 kwietnia 2026 r. ♦ godz. 10.00

Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu
przy ul. M. Kopernika 5



Kilkaset pracowników oddziału ZUS przy ul. Pretficza we Wrocławiu



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OŚRODEK SZKOLENIA NA PROFESORA JANA BENDERSKIEGO W WROCŁAWIU



Komunikacja, mediacja i rokowania zbiorowe

Za nami już drugie z 34 zaplanowanych szkoleń!

To intensywny i inspirujący czas, w którym uczestnicy szkoleń realizowanych przez Dolnośląskie Centrum Dialogu Społecznego rozwijali swoje kompetencje w zakresie komunikacji, mediacji oraz rokowań zbiorowych. Pierwsze spotkanie odbyło się w dniach 18-20 marca w pensjonacie Magda w Lasocinie, a kolejne szkolenie miało miejsce

w dniach 8-10 kwietnia w tym samym miejscu.

Oba wydarzenia były świetną okazją nie tylko do zdobycia nowej wiedzy, ale też do wymiany doświadczeń i budowania relacji pomiędzy szkolącymi się członkami naszego Związku.

Edukacja pracowników jak i członków komisji zakładowych w kwestii podstawowych zasad pro-

wadzenia negocjacji, to główny cel spotkania. Szkolący się zdobywali również wiedzę na temat rozwiązywania konfliktów indywidualnych i sporów zbiorowych. Program poprzez podjęcie tematyki związanej z rozwiązywaniem sporów na linii załoga – pracodawca oraz promowaniem układów zbiorowych wpisuje się w prowadzone już od wielu lat działania NSZZ „Solidarność”, aby zahamować spadającą z roku na rok liczbę zawieranych w zakładach układów zbiorowych pracy. Tylko dobrowolne porozumienia obejmujące jak największą rzeszę pracowników i organizacji pracodawców mogą przyczynić się do tworzenia przyjaznego środowiska pracy, odpornego na zawirowania związane z kryzysami i wahaniami cykli ekonomicznych.

Wiosenne warsztaty prowadzili zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Piotr Majchrzak oraz



Piotr Majchrzak prowadzi szkolenie

kierownik działu rozwoju związku Marcin Tomczak.

Ambitny cel dotarcia z wiedzą do jak największej grupy członków naszego Związku oznacza, że do organizacji będą rozsyłane informacje o kolejnych terminach terminach szkoleń.

Warto przypomnieć, że takie działania są konsekwencją przyjętej w ubiegłym roku Uchwały Zarządu Regionu, w której postanowiono, że Centrum Dialogu Społecznego promować będzie, zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej rokowania zbiorowe.

Szkolenia organizowane przez Dolnośląskie Centrum Dialogu Społecznego to ważny krok w kierunku

wzmocnienia dialogu społecznego i podnoszenia jakości współpracy między partnerami społecznymi. Działamy dalej – przed nami kolejne spotkania i jeszcze więcej rozwoju!

Cykl w ramach projektu nr FEDS.07.04-IP.02-0001/24. Projekt jest wdrażany w ramach Priorytetu 7 „Fundusze Europejskie na rzecz rynku pracy i włączenia społecznego na Dolnym Śląsku”, Działania 7.4 „Adaptacja do zmian na rynku pracy” programu Fundusze Europejskie dla Dolnego Śląska 2021–2027, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

KAROLINA TOMCZAK
OPR. MR



W trakcie szkolenia



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Szansa dla zwolnionych z pracy

Przez Polskę w ostatnim czasie przetacza się fala zwolnień, która nie ominęła również naszego województwa. Na początku lutego br. firma Truvant (producent opakowań) poinformowała o redukcji etatów w dwóch oddziałach w Polsce – w Strykowie oraz we Wrocławiu.

Niepewność na rynku pracy przy niestabilnej sytuacji na świecie, wzrastające ceny paliwa i energii – wszystkie wymienione tu zjawiska sprawiają, że wielu z nas trudno myśleć pozytywnie o przyszłości.

Być może dobrą odpowiedzią na tę sytuację jest **projekt „Aktywizacja Dolnośląskiego Rynku Pracy – edycja IV”**. Jego celem jest wsparcie 1100 osób, które utraciły zatrudnienie z przyczyn niedotyczących pracownika, oraz pomoc pracownikom zagrożonym wypowiedzeniem lub osobom odchodzącym z rolnictwa.

Dla kogo jest ten projekt?

– dla osób zagrożonych zwolnieniem lub zwolnionych z pracy z przyczyn niedotyczących pracownika (w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu);

– dla pracodawców (w tym mikro-, małych, średnich i dużych przedsiębiorstw) oraz ich pracowników przewidzianych do zwolnienia lub zagrożonych utratą pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy;

– dla osób odchodzących z rolnictwa, które zamierzają podjąć zatrudnienie w innych sektorach.

Warto zaznaczyć, że uczestnikami tego przedsięwzięcia mogą być tylko osoby zamieszkałe na obszarze województwa dolnośląskiego (w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego) oraz pracodawcy posiadający siedzibę, oddział lub filię na terenie tego województwa.

Unijny projekt oferuje szerokie wsparcie: od poradnictwa zawodowego i pomocy psychologicznej, po finansowanie szkoleń średnio do kwoty 7 tysięcy zł na osobę, stażów zawodowych w wysokości 120% zasiłku oraz studiów podyplomowych – średnio do kwoty 9 tysięcy zł. Co więcej, 50 osób uczestniczących w programie może liczyć na pokrycie kosztów zamieszkania (przy zatrudnieniu w co najmniej połowie wymiaru czasu pracy poza miejscem stałego zamieszkania) – tzw. dodatek relokacyjny lub finansowanie dojazdu do pracy, jeśli wykonywana jest poza miejscem zamieszkania (do kwoty 7 tys. zł).

Czy można jeszcze wziąć udział?

Serdecznie zachęcam wszystkich do udziału w projekcie „Aktywizacja Dolnośląskiego Rynku Pracy – IV edycja”. To wyjątkowa



okazja, by zdobyć nowe umiejętności, nawiązać kontakty i zwiększyć swoje szanse na rynku pracy. W poprzednich edycjach uczestnicy zdobywali praktyki, nowe kwalifikacje, kompetencje i pracę w wybranych branżach. Dołączając, otrzymasz indywidualne wsparcie i dostęp do najlepszych ekspertów. Razem zmieniamy Dolny Śląsk! – zachęca Bartosz Wawrzyniak, reprezentujący partnera projektu – Arleg SA. Rekrutacja ma charakter ciągły i od momentu ogłoszenia naboru trwa przez cały okres realizacji projektu (1.03.2024 – 31.12.2026) do czasu osiągnięcia zaplanowanej liczby uczestników, tj. minimum 1100 osób, lub do wyczerpania dostępnych środków na określone w projekcie formy wsparcia.

Więcej potrzebnych informacji znajdziesz m.in. u partnera projektu: Agencja Rozwoju Regionalnego

ul. Macieja Rataja 26, 59-220 Legnica
tel. +48 76 862 27 77, wew. 15
kom. 575-570-100
e-mail: aktywizacja@arleg.eu
www: <https://arleg.eu/projekty/>
#FunduszeUE #FunduszeEuropejskie



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 127
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 17.04.2026 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

W obronie godności zawodu nauczyciela

Nauczycielu nie jesteś sam – to motto konferencji oświatowej pt. „W obronie godności zawodu nauczyciela”, która odbyła się 14 kwietnia w Gdańsku. Organizatorem spotkania była Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” we współpracy z Krajową Sekcją Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Wśród gości byli ludzie oświaty z wielu miejsc w kraju, m.in. z Dolnego Śląska (z Wrocławia, Dzierżoniowa i Chojnowa) na czele z przewodniczącą Danutą Utratą, z Poznania,

powinny ulec zmianie, na pierwszym miejscu pomorscy nauczyciele wskazali wynagrodzenie i system wynagrodzeń. Kolejną kwestią była liczba uczniów z różnymi dysfunkcjami w klasie i brak wsparcia

laktyka z punktu widzenia lekarza orzecznika Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Gdańsku” (prezentacja lek. med. Dorota Calus-Kania, kierownik Działu Orzecznictwa i Chorób Zawodowych

Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy), „Edukacja włączająca wyzwaniem dla nauczyciela w szkole ogólnodostępnej” (Brygida Giełdon, pedagog specjalny w Zespole Szkół Ekonomicznych w Tczewie), „Czy każdy błąd nauczyciela powinien stanowić przedmiot rozpoznania rzecznika dyscyplinarnego?”



O finansowaniu oświaty mówił sekretarz KSOiW NSZZ „Solidarność” Marcin Podlewski

Warszawy, Lublina czy Wrocławia. Obecni byli także przedstawiciele wojewody pomorskiego i pomorskiego kuratora oświaty (Beata Lost, dyrektor Wydziału Zarządzania i Administracji Kuratorium Oświaty). Konferencji przysłuchiwał się też Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Podczas konferencji w gdańskiej Sali Akwen zaprezentowany został raport na temat sytuacji nauczycieli i najważniejszych problemów w ich pracy. Powstał po tym, jak 1212 nauczycieli i 22 specjalistów z Pomorza wzięło udział w anonimowym badaniu ankietowym dotyczącym problemów w szkołach.

Średni staż pracy w szkole ankietowanych nauczycieli wyniósł 21,5 lat. Wśród trudności wymieniono: stres, biurokrację, niesatysfakcjonujące wynagrodzenia, konflikty z rodzicami oraz agresywne zachowania uczniów. Wśród spraw, które

specjalistów. Na dalszym miejscu znalazły się stabilność i przejrzystość prawa oświatowego oraz częste wprowadzanie zmian.

Nauczyciele wymienili też dodatkowo aż 139 innych spraw, którymi ich zdaniem należałoby się zająć.

Doktor hab. Grzegorz Grochowski z Akademii Katolickiej w Warszawie omówił „Autorytet i etos nauczyciela w warunkach biurokracji szkolnej”. „Kompetencje interpersonalne współczesnego nauczyciela jako warunek wytrwania w zawodzie” to temat wykładu dr Małgorzaty Sitarczyk, prof. Akademii Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie.

Wynagrodzenia nauczycieli i finansowanie oświaty było zaś opracowaniem Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zaprezentowanym przez jej sekretarza Marcina Podlewskiego.

Kolejne tematy to „Choroby zawodowe nauczycieli i ich profi-

(Beata Sobańska-Zajac, Rzecznik Dyscyplinarny dla Nauczycieli przy Wojewodzie Pomorskim), „Ochrona prawna nauczyciela w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” (Tomasz Gryczan, radca prawny KSOiW NSZZ „S”).

W ramach konferencji odbyła się dyskusja o codzienności szkolnej, z udziałem nauczycieli praktyków, poddano krytyce m.in. pomysł MEN o powołaniu Rzecznika Praw Ucznia. Postulowano sięgnięcie do mediacji w celu przeciwdziałania eskalacji i przeciwdziałania konfliktom (konceptcja profesjonalnych centrów mediacji) i przestrzegano przed obniżeniem poziomu kształcenia poprzez nieprzygotowane wprowadzanie tzw. edukacji włączającej.

– To jeden z bardzo poważnych aspektów pracy nauczyciela: w jednej klasie znajduje się kilkoro uczniów z różnymi dysfunkcjami, z różnymi zaburzeniami, z niedostosowaniem społecznym, są też dzieci imigranckie. Jak nauczyciel ma sobie z tym poradzić? Nie czujemy w tym wsparcia ze strony rządzących, jeśli chodzi o edukację włączającą. Od początku protestowaliśmy wobec tego pomysłu, ale niestety przyszedł on z Brukseli również do nas i popełniamy te same błędy, które popełniono w innych krajach – stwierdziła Bożena Brauer.

– Edukacja włączająca jest dla dzieci z dys-

funkcjami i wyłączająca dla dzieci uzdolnionych – spuentowała temat dr Małgorzata Sitarczyk, powołując się na przygotowywaną publikację badawczą.

Były też podziękowania dla oświatowej „S” za zorganizowanie konferencji, która jest elementem obrony przed czynieniem z nauczycieli przedmiotu krytyki, ba! nawet agresji. Wybrzmiały głosy, by nie poddawać się biernie presji rodziców (np. przy wystawianiu ocen i przy nagannym zachowaniu uczniów), lecz akcentować profesjonalizm i przygotowanie do zawodu nauczycieli. Aż 2/3 ankietowanych nauczycieli wskazuje, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy miało konflikt z rodzicami, 10 proc., że zdarzało się to często, a więcej niż połowa miała co najmniej jeden raz taki konflikt. Nauczyciele z woj. pomorskiego przesłali 265 opisów sytuacji spornych z rodzicami uczniów. Wybrane relacje z owych konfliktów i trudnych relacji zaprezentowała uczestnikom konferencji Iwona Puchalska.

– Nauczyciele coraz częściej spotykają się z hejtem ze strony rodziców, a także z pomówieniami i działaniami wywierającymi presję na określone zachowania. W środowisku pedagogicznym pojawiło się poczucie lęku przed reakcjami rodziców, które staje się powszechne i stanowi jedną z głównych przyczyn odchodzenia z zawodu – poinformowała Puchalska.

Przypomniano, że w oświacie jest blisko 20 tys. wakatów, a luki latane są przez nauczycieli emerytów, gdy średnia wieku nauczyciela oscyluje wokół 46 lat.

Na koniec konferencji przyjęto list w formie pytań do minister Barbary Nowackiej:

1. Jakie działania podejmuje MEN na rzecz wzmocnienia ochrony prawnej zawodu nauczyciela? Czy rozważa się wprowadzenie np. dokumentu „Standardy ochrony nauczyciela”, chroniącego przed naruszeniem dóbr osobistych, ochroną przed agresją uczniów, rodziców i nadmiernym przeciążeniem pracą?

2. Czy priorytetem będzie dbanie o godność/prestiż zawodu nauczyciela poprzez godziwe płace, w tym wprowadzenie mechanizmu naliczania wynagrodzeń od wskaźników gospodarczych? Kiedy planuje się wprowadzenie takiego systemu wynagrodzeń?

3. Jakie działania ograniczające biurokrację szkolną podejmuje się na poziomie krajowym?

4. Czy przewiduje się wzrost minimalnego dodatku za wychowawstwo? Kiedy i o jaką kwotę? Czy przywróci się go także dla nauczycieli wspomagających?

5. Czy planuje się przywrócenie zadawania obowiązkowych prac domowych w publicznych szkołach podstawowych?

6. Czy, a jeżeli tak, to kiedy zamierza się wprowadzić uregulowanie liczby uczniów w klasie na wszystkich poziomach edukacyjnych, tym bardziej w warunkach drastycznego niżu demograficznego?

7. Czy planuje się wprowadzić dodatek za trudne i uciążliwe warunki pracy nauczycieli realizujących kształcenie uczniów (lub słuchaczy w szkołach policealnych) ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w szkołach ogólnodostępnych, a także ministerialnych ram (tzw. widełek) w szkolnictwie specjalnym?



Danuta Utrata dziękowała organizatorom za merytoryczną konferencję

8. Jakie plany ma MEN w związku z szerokim wdrażaniem edukacji włączającej, brakiem nauczycieli współorganizujących oraz potrzebą wsparcia nauczycieli?

9. Jakie działania podejmuje się w celu zmniejszenia zagrożeń zdrowotnych w pracy nauczyciela?

10. W jaki sposób zamierza się przywrócić równowagę pomiędzy prawami i obowiązkami uczniów i rodziców oraz szkół i nauczycieli (dyscyplina szkolna, roszczeniowość)?

11. Czy podejmuje się działania na rzecz wsparcia nauczycieli w sytuacjach konfliktowych z rodzicami?

12. Jakie działania podejmuje MEN na rzecz ograniczania postępowań dyscyplinarnych wobec nauczycieli?

13. Czy podejmuje się badania o możliwym wpływie sztucznej inteligencji na proces kształcenia i wychowania (i pozycję nauczyciela w szkole)?

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK



Sala obrad gdańskiego Akwenu zapelnila się po brzegi



17 MAJA 2026



Pod Twoją obronę uciekamy się...

XI ARCHIDIECEZJALNA PIELGRZYMKA LUDZI PRACY DO HENRYKOWA

AUTOKAREM:

Wyjazd z placu Solidarności we Wrocławiu
17 maja o godz. 9.30.

PIESZO:

Trasa Pielgrzymki: Borów - Henryków - 32 km.
16 maja o godz. 7.00 - Msza św. w kościele Opatrzności Bożej na Nowym Dworze
we Wrocławiu. Po Mszy przejazd autokarem do miejscowości Borów. Przejście
pieszo do Henrykowa w godz. 9.00-19.00. Powrót autokarem w niedzielę.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

11⁰⁰ - rejestracja uczestników

12⁰⁰ - Msza święta w intencji ludzi pracy
w bazylice

13³⁰ - piknik i posiłek dla uczestników
pielgrzymki, muzyka - DJ Grzegorz

Zapisy do 11 maja mailem: administracja@solidarnosc.wroc.pl lub telefonicznie.
Dodatkowe informacje: tel. 71 78 10 150, 605 067 077.



Pod Twoją obronę uciekamy się...

Te słowa starej modlitwy maryjnej będą w tym roku mottem naszej pielgrzymki. Od 5 lat obok wyjazdu autokarowego, dla chętnych organizowana jest pielgrzymka piesza. Zaprasza na nią szczególnie członek prezydium ZR Bogusław Jurgielewicz. - W duchu ufności i zawierzenia powierzamy Matce Bożej nasze rodziny, ojczyznę i miejsca pracy. Z radością zapraszamy do udziału w naszej V pielgrzymce, która wyrusza 16 maja. Naszą drogę rozpoczniemy mszą świętą w kościele Opatrzności Bożej na Nowym Dworze. W pielgrzymkowym krzyżu wbijemy już piąty gwóźdź, jako symbol naszej wytrwałości. Na pielgrzymkowym szlaku doświadczamy niezwykłej życzliwości ludzi, spotkań, rozmów, wspólnej modlitwy. Takie chwile na długo zapadają w sercu każdego pielgrzyma i pokazują, że na drodze nie jesteśmy sami. Wspólnie będziemy wołać - Maryjo błogostaw nam, powierzamy Tobie naszą ojczyznę. Wypraszać jej pokój i jedność. Do wszystkich tych, którzy się wahają, czy podążają trudowi pieszej pielgrzymki kierujemy słowa świętego Jana Pawła II - nie lękajcie się. Z doświadczenia wiemy, że każdy krok przeżyty z wiarą przynosi umocnienie ducha i radość serca. Serdecznie zapraszamy !

*Z pielgrzymkowym pozdrowieniem!
Bogusław Jurgielewicz*

SPEKTAKLE

15.05.26, piątek

godz. 19:00

16.05.26, sobota

godz. 16:00 i 19:00

17.05.26, niedziela

godz. 19:00

Scena na Świebodzkim

PETER SHAFFER

CZARNA

KÓMEDIA

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

Wybijanie kilofem okna (Overtona)

Czy ktoś potrafi wytłumaczyć mi, jak krowie na rowie, dla czego mimo zapaści służby zdrowia, o jakiej alarmują media, lekarze zarabiają aż tak dużo? Byle konował w Pacanowie, gdy tylko się dobrze zakręci, zarabia tyle, co chirurg plastyczny w Kalifornii, wyglądający po raz kolejny twarz milionerki z Hollywood. A jak mu się nie chce zakręcić, bo akurat pije wino w Toskanii, to i tak dostaje cztery średnie krajowe, a na parkingu przed przychodnią pyszni się jego nówka sztuka. Przed przychodnią, dodajmy, której stale brakuje na ogrzewanie i pensję dla dodatkowej recepcjonistki, wskutek czego nie sposób się tam dodzwonić.

Płacisz przez 40 lat składkę zdrowotną, aby stając na progu starości, usłyszeć od naburmuszonej panią z okienka, że pan doktor, który podjeżdża właśnie do pracy swoim Lexusem, wpuści ci do tyłka wziernik dopiero rok ze sporym okładem. Póki co ty i twój domniemany nowotwór musicie uzbroić się w cierpliwość albo... Albo zapisać się prywatnie.

No więc, czy ktoś jest mi w stanie objaśnić ten jeden z naj-

wiejszych polskich ponurych fenomenów? Przecież, jak coś jest w zapaści, to chyba po całości. Czy wyobrażacie sobie straż pożarną, która przyjeżdża do pożaru z półrocznym opóźnieniem, płacącą swoim sikawkowym kosmiczne wynagrodzenia? Na przykład dwie trzecie minimalnej krajowej za jeden 24-godzinny dyżur przekimany pod kocem przy Netflixie? Może tylko jeszcze polski futbol rządzi się podobnymi absurdami – tam zarabia się kokosy nie na ganiu za piłką, lecz pokazywaniu swych nowych fryzur i tatuaży różnym Plotkom i Pudelkom.

Wobec powyższego nie będzie chyba przesadą, gdy nazwę obelgą wobec narodu fakt, iż Sejm ogłosił dwa tysiące dwudziesty szósty Rokiem Profilaktyki. Jeśli brać pod uwagę terminy oczekiwania na badanie, to mamy raczej do czynienia ze Stuleciem Profilaktyki.

No, chyba że za formę profilaktyki uznamy edukację zdrowotną, która będzie obowiązkowa już od nowego roku szkolnego, co z dumą ogłosiła niedawno „ministra” od szkolnictwa. Nie obejmie ona edukacji seksualnej, o co mocno

zabiegała lewica, bo to nadal budzi opór zacofanych „osób rodzicielskich”, ale powolutku aż do skutku. Do programu przemycano na przykład zachęcanie dziecka do kwestionowania woli i opinii rodziców, więc przyjdzie i czas na tematy bardziej kontrowersyjne. I tak oto słynne okno Overtona znów się przesunie. Jak zawsze – na lewo.

Przypomnijmy, że Joseph Overton to amerykański politolog, który zbadał i opisał zjawisko powolnego akceptowania poglądów i idei, jakie jeszcze niedawno były niedopuszczalne i bulwersujące. W oknie Overtona widzimy tylko to, co nam się wydaje rozsądne i usankcjonowane rozumem oraz prawem. Poza oknem jest wszystko, czego w życiu nie chcemy. Ale dzięki zakłamanym mediom, zmanipulowanej debacie i postępowej propagandzie okno wciąż się przesuwają, powodując, że poglądy przed chwilą jeszcze oburzające zyskują popularność i poklask. Stają się nie tylko modne, ale i obowiązujące. I to pod groźbą sankcji – karnych, zawodowych, towarzyskich.

Felieton



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem.

Najświeższym przykładem takiego przesunięcia jest reportaż w Newsweeku, wychwalający system kaucyjny, który okazał się logistycznym i logicznym absurdem, ale nie dla wszystkich. W reportażu występuje osoba (jak zwykle w Newsweeku anonimowa), która chwali się, że dzięki kuponom, wydawanym jej łaskawie przez butelkomat, ma – cytuję – „jedne darmowe zakupy w miesiącu”. Rozumiecie to? Darmowe! Oto ktoś oddaje pod przymusem własne pieniądze, potem odzyskuje je po fatygującej procedurze i to nie w gotówce, lecz w bonach o ograniczonym terminie ważności, po czym uradowany, nazywa to dlarowizną. To już nie jest przesuwanie okna Overtona. To wybijanie kilofem nowego – w murze logiki i przyzwoitości.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

1,5%

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1,5% ze swojego należnego podatku za 2025 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu.

Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał w 2002 roku Dolnośląskie **Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku (m.in. Bieg Solidarności, turnieje piłkarskie, rajdy).

Nr w KRS: 0000027102

Dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej

Palce wzniesione w znaku zwycięstwa. Odczyty historyczne w kościołach. Wykręcone ręce, w których były zakazane kartki papieru. Bezdebitowa książka o marszałku Józefie Piłsudskim. Wrocławska Gazeta Polska o Powstaniu Styczniowym. Radość z Encyklopedii Solidarności.



FOT. JANUSZ GAJDMONOWICZ

Antoni Lenkiewicz, wielce zasłużony dla Solidarności, w sierpniu 1980 r. udzielał wsparcia MKS-owi, rzecznikowi głodującym kolejarzom, redagował i współpracował z redakcjami „Semafora, Solidarnością Dolnośląską”, „Tygodnikiem Solidarność”, „Z Dnia na Dzień”. Był delegatem na I KZD. Internowany i wielokrotnie aresztowany (szczegółowy biogram w Encyklopedii Solidarności).

To moje wspomnienia o człowieku, którego poznałem osobiście na przełomie lat 80. i 90. XX w. Kościół wypełniony po brzegi, a w nim skromna postać człowieka wznoszącego w górę palce w znaku V, o którym ówczesny rzecznik rządu Jerzy Urban mówił, że takiej litery nie ma w polskim alfabecie. Ile było takich mszy, takich odczytów i gestów niezłomności.

Albo inna scena zapisana w mojej pamięci, też z jakiegoś kościoła – Antek rozdający ulotki i dwóch drabów wykręcających mu ręce i wyrwijających zakazane kartki papieru.

Kiedy wyszedłem z kilkumiesięcznego aresztu, koledzy dali mi książkę o Józefie Piłsudskim autorstwa Antoniego Lenkiewicza. Wiedziałem, kim był jej autor, choć wtedy nie znałem go osobiście. Kiedy już w latach 90. trafiła do mnie jego Wrocławska Gazeta Polska pisał w niej nie tyl-

ko o dziejach Marszałka i innych bohaterach naszej niepodległości, ale także największych chyba dla niego wzorach osobowych, czyli powstańcach z 1863 r. Jak mówiła jego córka Agata Kłopotowska, to właśnie jedna z tych osób wytyczyła już w dzieciństwie jego szlak walki ku wolności.

– Uważałeś, że słowa idź i czyń, które usłyszałeś w dzieciństwie z ust

veterana Powstania Styczniowego zobowiązują. Od młodości stawiałeś opór przemocy, zniewoleniu i zakłamaniu, nie dlatego że byłeś naiwny, ale dlatego że sprzeciw wobec sowieckiego zniewolenia był dla Ciebie odruchem bezwarunkowym, byłeś przekonany, że nie wolno milczeć, że trzeba podnieść krzyk protestu, nie licząc na laury zwycięstwa i odznaczenia, lecz tylko dlatego, że sumienie nakazywało ogłaszać sprzeciw, tak jak Rejtan, który w wierszu Jana Lechonia wołał – nie pozwalam! I to on miał rację! – mówiła wzruszona córka Antka nad jego grobem.

Po jego śmierci i na samym pogrzebie pojawiło się wiele wspomnień. Profesor Wojciech Myślecki mówił z dumą, że odchodzi w niepodległej Polsce, może nie takiej, jaką sobie wymarzył, ale Polsce, gdzie Pierwszy Obywatel RP, prezydent Karol Nawrocki osobiście przesyła list, w którym podsumowuje jego trudne, odważne, twarde życie w obronie niepodległej Polski i w walce o taką Polskę. Antoni Lenkiewicz dobrze

zasłużył się Rzeczypospolitej Polskiej – konkludował działacz Solidarności Walczącej.

List Prezydenta odczytała minister Beata Kempa, a w nim proste, ale jakże znamienne słowa: żarliwy Ojczyzny, całym sercem wierzył w zwycięstwo dobra nad złem.

Taki był zawsze. Uehonorowany przez Festiwal Filmowy Niepokorni Niezłomni Wyklęci nagrodą Drzwi do Wolności, antykomunistyczny działacz niepodległościowy, były więzień polityczny (w tym w latach stalinowskich), który łącznie przesiedział w więzieniach w PRL-u prawie 9 lat, jeden z twórców i przywódców Solidarności na Dolnym Śląsku, członek Solidarności Walczącej, autor książek i artykułów na tematy historyczne, poświęconych m.in. Józefowi Piłsudskiemu, Kazimierzowi Pułaskiemu, Mikołajowi Kopernikowi, a także bohaterom II wojny światowej. Odznaczony Orderem Orła Białego.

Był bohaterem ważnego filmu o Solidarności – „Wolna Rzeczpospolita Łupkowska” w reż. Arkadiusza Gołębińskiego, który napisał:

„Pan Antoni Lenkiewicz był bohaterem mojego filmu, opowiadającego o internowanych w Zakładzie Karnym w Łupkowie.

Wówczas poznałem go i nim się zafascynowałem. Bo to postać bardzo złożona, siejąca wartości na wielu polach i z boku wielkiej polityki. Film, „Wolna Rzeczpospolita Łupkowska” kończy się muzyczną frazą, kiedy Pan Antoni śpiewa swoim mocnym głosem hymn Solidarności. Ostatni raz wspólnie tę pieśń zaśpiewaliśmy 3 maja 2022 r. na Dworcu Centralnym w Warszawie. Wracał szczęśliwy do swojego Wrocławia z Orderem Orła Białego na piersiach. Panie Antoni – dziękujemy. Solidarny nasz jest ten dzień. Tak, dzięki takim osobowościom, niepokornym patriotom, nasz dzień jest Wolny. Dziękujemy!”

Pamiętam, jak zamieniłem z nim parę słów podczas uroczystości, jaką organizował w siedzibie dolnośląskiej Solidarności Instytut Pamięci Narodowej. Wydano wtedy III tom Encyklopedii Solidarności, a w niej mieścił się jego biogram. Był bardzo z tego uradowany. Znowu, jak dawniej, wznosił do góry do kolegów palce ze znakiem zwycięstwa.

Poszedł teraz do nieba po swoją ostatnią nagrodę. Szczęśliwie dożył piękniejszych czasów niż bohaterowie „Przesłania Pana Cogito” Zbigniewa Herberta. Niech jego pamięć trwa w nas, jak słowa jego ulubionego poety Juliusza Słowackiego – Niech żywi nie tracą nadziei!

JANUSZ WOLNIAK

Recenzja

Za chwilę wyrok zostanie wykonany

Książka „Żegnam wszystkich”. Henryk Urbanowicz „Zabawa”. przybliży życie i działalność niezłomnego Henryka Urbanowicza „Zabawy”, harcerza i żołnierza 3 i 5 Wileńskiej Brygady AK. To biografia ukazująca niezwykłą postać podziemia niepodległościowego.

Według autorów Tomasza Balbusa i Krzysztofa Łągojdy, Henryk Urbanowicz „Zabawa” powinien być stawiany na piedestale wraz z takimi niezłomnymi jak rtm. Witold Pilecki, gen. August Emil Fieldorf „Nil”, Helena Siedzikówna „Inka” czy ppłk. Łukasz Ciepliński „Pług”. Jego życie, działalność, a przede wszystkim heroiczna walka o niepodległość Polski z niemieckim i sowieckim okupantem, a po II wojnie światowej z komunistami, są tego najlepszym dowodem. Urbanowicz jak wielu jego towarzyszy broni przeszedł długotrwałe i okrutne śledztwo UB. Skazany na 11-krotną karę śmierci, został brutalnie zamordowany w kazamatach więzienia nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu w wieku zaledwie 23 lat, do końca

pozostając wierny najważniejszym ideałom: Bóg – Honor – Ojczyzna.

Przed wykonaniem wyroku śmierci pozwolono mu napisać list, ale nie został nigdzie wysłany i pozostał w jego aktach sprawy. Dopiero autorzy książki opublikowali jego treść: „Szanowna Pani!) Za chwilę wyrok zostanie wykonany. Dziękuję Pani za pamięć i za paczki. Mam ostatnią prośbę. Proszę o powiadomienie listownie mojej Matki. Jej adres (...) Chciałbym zaznaczyć, że urodziłem się w 1926 r. a nie w 1921 tak jak Pani mówiłem. Paczkę dziś dostałem. Dziękuję. Dziękuję za wszystko i żegnam wszystkich”. List miał trafić do Olgi Łokuciewskiej, u której mieszkał we Wrocławiu.

Śmierć skazańca miała być tajemnicą nie tylko dla rodziny, lecz także dla jego najbliższych i znajo-

mych z Wrocławia. Henryk Urbanowicz został zamordowany w więzieniu przy ulicy Kleczkowskiej we Wrocławiu 6 maja 1949 roku.

Myszę, że dla czytelników z naszego regionu szczególnie ciekawe będą informacje o ostatnim epizodzie życia Urbanowicza czyli pobycie we Wrocławiu i zachęcą one do przeczytania całości książki.

Jak piszą autorzy książki po przeniesieniu się z Łodzi do zrujnowanego Wrocławia, pod koniec czerwca 1947 roku Henryk Urbanowicz zamieszkał na stałe przy ulicy Malinowej 3/5 w dzielnicy Krzyki, u rodziny wileńskiej Łokuciewskich. Właściciel domu Bronisław i jego córka, osiemnastoletnia Natalia, która rekomendowała rodzicom Henryka na lokatora, jako znanego z Łodzi studenta odegrali istotną

rolę w życiu Urbanowicza. Był przez tę rodzinę lubiany i wspierany. To do nich Henryk zjawił się z listem polecającym od Natalii. 72-letni Bronisław przebywał wtedy na leczeniu w szpitalu we Wrocławiu. Studenta przyjęła gościnnie w domu żona gospodarza 54-letnia Olga. Kobieta zajmowała się wówczas krawiectwem. Z tą rodziną Henryk spędzał we Wrocławiu także wiele czasu wolnego w tym święta wielkanocne 1948 roku, ostatnie przed aresztowaniem. Urbanowicz we Wrocławiu oczywiście był zameldowany pod fałszywym nazwiskiem. Legitymacja ubezpieczalni społecznej umożliwiła korzystanie z miejscowej opieki medycznej, podobnie zresztą jak legitymacja studencka opieki zdrowotnej nad młodzieżą akademicką. 12 października złożył podanie o przyjęcie go w poczet słuchaczy drugiego roku historii na wydziale humanistycznym Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. W zaliczeniu pierwszego roku historii pomogło mu przesłane 18 października na nową uczelnię świadectwo odejścia z Uniwersytetu Łódzkiego potwierdzające zaliczenie



Tomasz Balbus, Krzysztof Łągojda, „Żegnam wszystkich”. Henryk Urbanowicz „Zabawa”. Biografia harcerza i żołnierza brygad wileńskich Armii Krajowej kpt. „Szczerbca” i mjr. „Łupaszki”, Wrocław-Warszawa 2025.

roku, w tym 3 przedmiotów, historii społeczno-gospodarczej oraz wykładów i ćwiczeń z logiki.

Wrocławskie akta studenckie Henryka są bogatsze niż te pochodzące z okresu łódzkiego. Wśród nich znajduje się nawet świadectwo maturalne. Świadectwo urodzenia i chrztu zostało sfalszowane przez

cd. na str. 13 ►

Kim jesteśmy?

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to silna wspólnota pracowników zaangażowanych w działania na rzecz godnej pracy. To największy w Polsce związek zawodowy, solidarnie działający już od ponad 40 lat. Solidarność powstała w 1980 roku w wyniku protestu robotniczego i podpisania Porozumień Sierpniowych, opiera swoje działania na etyce chrześcijańskiej i katolickiej nauce społecznej, działa w interesie obrony godności, praw i interesów pracowników oraz ich rodzin.

Łączy nas wspólny cel - poprawa naszych warunków pracy



Co oferujemy? Solidarność. Tworzymy. Bronimy. Kształcimy.

- reprezentowanie pracowników wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,
- zawieranie i rozwiązywanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcami,
- organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi, do strajku włącznie, w przypadku naruszenia interesów pracowników,
- udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących zakresu działania Związku,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz nad przestrzeganiem przepisów, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,
- szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,
- współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,
- udział w działalności organizacji międzynarodowych,
- podejmowanie działań mających na celu zapewnienie członkom Związku i ich rodzinom odpowiedniego udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy.



Nasza misja: (Współ)tworząc dziś, zmieniamy jutro. Solidarność.

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest organizacją aktywną i nastawioną na dialog. Włącza się w ważne działania, które zachodzą w otoczeniu społeczno-politycznym. Jednak nie tylko biernie im towarzyszy, a niekiedy świadomie je wywołuje i wpływa na ich rozwój.

Region wraz z partnerami, którzy dzielą wspólne wartości kształtuje aktualne trendy i zjawiska. Celem jest jednak lepsza przyszłość na rynku pracy połączona z lepszymi warunkami zatrudnienia i wynagrodzenia. Aby ten cel osiągnąć, musimy pozostać wierni wartościom, dzięki którym nasz związek zawodowy powstał, rozwinął się i działa.

Misja NSZZ „Solidarność” odróżnia nas od innych związków zawodowych. Wyznacza kierunek dążeń naszych liderów i działaczy. Stanowi odzwierciedlenie idei związków zawodowych jako wspólnoty pracowników, którzy organizują się, by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia. Jest wartością naszej organizacji i motywuje nas do działania.

Dlaczego warto się organizować?

Ponieważ razem łatwiej bronić swoich praw, a tam gdzie działają związki zawodowe:

- rzadziej naruszane są prawa pracowników,
- rzadziej dochodzi do nieregularnego wypłacania wynagrodzeń,
- pracodawcy nie zmuszają pracowników do pracy w nadgodzinach bez wynagrodzenia,
- regularnie odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne.



Dołącz do nas!

Skontaktuj się ze swoim liderem
związkowym w zakładzie lub zadzwoń!

BENEFITY

NSZZ

DLA CZŁONKÓW

SOLIDARNOŚĆ



KARTA RABATOWA ORLEN



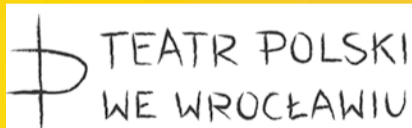
10% ZNIŻKI na ubezpieczenia



RABATY na stacjach MOL



50% ZNIŻKI na zwiedzanie



30% ZNIŻKI dla całej rodziny

I WIELE INNYCH W CAŁYM KRAJU

www.solidarnosc.org.pl/benefity-dla-czlonkow-zwiazku



SZCZEGÓŁY W ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

LUB NA STRONIE REGIONU DOLNY ŚLASK NSZZ SOLIDARNOŚĆ



www.solidarnosc.wroc.pl

Jednakowa praca – jednakowe wynagrodzenie



O projekcie ustawy o wzmocnieniu stosowania prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę o jednakowej wartości

W grudniu 2025 r. na stronie Rządowego Centrum Legislacji zamieszczono projekt ustawy stanowiącej implementację do polskiego porządku prawnego zapisów dyrektywy (UE) 2023/970 z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości za pośrednictwem mechanizmów przejrzystości wynagrodzeń oraz mechanizmów egzekwowania. Ustawa, która tylko marginalnie stanowi o zmianie przepisów ustawy – Kodeks pracy, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy sama w sobie wprowadza ma do powszechnie obowiązującego prawa pracy nowe procedury i środki służące w zamierzeniu autora projektu wzmocnieniu stosowania zasady wskazanej w tytule niniejszego omówienia. Pomimo nazwy aktu prawnego projekt regulować ma kwestię jawności wynagrodzeń w ogólności, bez kontekstu kwestii dyskryminacji na tle płciowym. Próba omówienia całego projektu ustawy liczącego 17 stron czy też pochylenia się nad jego motywami (tj. uzasadnieniem projektu ustawy) liczącymi 52 strony nie byłaby tu możliwa, tak więc pozwolę sobie zwrócić uwagę na, w moim odczuciu, najdalej idące zmiany, zapisy związane z uprawnieniami zakładowych organizacji związkowych oraz stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wobec projektu ustawy. Z całą pewnością ustawa ta po jej ewentualnym uchwaleniu przez parlament i wprowadzeniu do polskiego porządku prawnego będzie ponownie przedmiotem omówienia na łamach naszego periodyku.

Z uzasadnienia projektu ustawy dowiedzieć się można, iż ma ona wzmacniać obowiązującą już zasadę równego wynagrodzenia kobiet i mężczyzn za równą pracę. O ile w Unii Europejskiej tzw. luka płacowa ze względu na płeć (ang. *gender pay gap*) w 2020 r. wynosiła średnio 13%, to w tym samym roku w Polsce wyniosła 4,5%. Dane z 2023 r. wskazują, iż luka ta w Polsce wyniosła 7,8%, a w całej Unii Europejskiej średnio 12%. Najdalej sięgające dane zamieszczone w uzasadnieniu obrazują, iż omawia-

ny wskaźnik wynosił w 2013 r. 7,1% w Polsce i 16% w Unii Europejskiej. Luka płacowa w Unii Europejskiej na przestrzeni 2013–2023 r. miała wyraźną tendencję malejącą od 16% w 2013 r. do 12% w 2023 r. W przypadku Polski nie ma mowy o stałej tendencji w ww. okresie. Wskaźnik wahał się w poszczególnych latach od 4,5% w 2020 r. do 7,8% w 2022 r. i 2023 r.

Co do zasady ustawa zgodnie z jej projektowanym art. 1 określa ma zasady i tryb dokonywania oceny wartości pracy, zasady i tryb tworzenia struktur wynagrodzeń, środki w zakresie przejrzystości wynagrodzeń, zasady i tryb monitorowania realizacji przez pracodawców zasady równego wynagradzania, zadania organów przewidzianych w ustawie oraz środki ochrony prawnej. Akt ten wprowadzać będzie własne definicje „wynagrodzenia”, „składników uzupełniających” czy „zmiennych”, „poziomu wynagrodzenia”, „mediany wynagrodzeń”, „mediany luki płacowej ze względu na płeć”, „przedziału wynagrodzenia”, „luki płacowej ze względu na płeć”, „kategorii pracowników”, „dyskryminacji krzyżowej”, „organu do spraw równości” oraz „organu monitorującego”.

Projekt ustawy nakłada na pracodawcę obowiązek wartościowania pracy określonego rodzaju lub określonym stanowisku, czemu służyć mają „kryteria i podkryteria”, o których mowa w art. 18^{3c} § 3 Kodeksu pracy. Oprócz przesłanek ustalania i stosowania kryteriów i podkryteriów warta odnotowania jest procedura temu służąca. Jeżeli u danego pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa, pracodawca ustala kryteria i podkryteria w uzgodnieniu z tą zakładową organizacją związkową, a w przypadku gdy u pracodawcy działa więcej niż jedna zakładowa organizacja związkowa, w uzgodnieniu z tymi organizacjami. Jeżeli nie będzie możliwe ustalenie kryteriów i podkryteriów w uzgodnieniu ze wszystkimi zakładowymi organizacjami związkowymi,

pracodawca ustala je w uzgodnieniu z organizacjami reprezentatywnymi w rozumieniu art. 25³ ust. 1 lub 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, z których każda zrzesza co najmniej 5% pracowników zatrudnionych u pracodawcy. Na podstawie „kryteriów i podkryteriów” pracodawca ustalać będzie „kategorie pracowników”, co na gruncie ustawy oznaczać ma pracowników wykonujących jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości, pogrupowanych przez pracodawcę w sposób niearbitralny, na podstawie niedyskryminacyjnych



Implementacja unijnej dyrektywy przyczyni się do większej przejrzystości kształtowania wynagrodzeń

i obiektywnych pod względem płci kryteriów, o których mowa w art. 18^{3c} § 3 Kodeksu pracy. Tu również (tj. w zakresie ustalania „kategorii pracowników”) dojdzie do współdziałania pracodawcy ze stroną związkową, jednak w tym przypadku projekt ustawy posługuje się zwrotem „konsultacja”, a nie „uzgodnienie”. Z tego faktu (a w tym z założenia o racjonalności prawodawcy rozróżniającego znaczenia słów, których używa) oraz z zakreslenia ram czasowych na „konsultacje” kategorii pracowników, które mają trwać nie krócej niż 5 dni i nie dłużej 15 dni od dnia przedstawienia przez pracodawcę propozycji ustalenia kategorii pracowników, wnioskować można, iż o ile w przypadku ustalania „kryteriów i podkryteriów” co do zasady zgodne stanowisko strony związkowej będzie musiało być uwzględnione przez pracodawcę w ramach współdziałania stron dialogu społecznego, to w przypadku konsultacji „kategorii pracowników” w razie odmiennych stanowisk tych-

że stron, rzeczony kategorii ustali pracodawca. Projekt ustawy zakłada, iż na stronie internetowej ministra właściwego do spraw prac udostępnione będzie narzędzie analityczne lub metoda umożliwiająca pracodawcom dokonanie oceny wartości pracy określonego rodzaju lub na określonym stanowisku.

Dążeniu do zapewnienia przejrzystości w zakresie wysokości wynagrodzeń służyć ma nowy środek zapewniany pracownikom, jakim będzie uprawnienie do wystąpienia do pracodawcy z wnioskiem o informacje dotyczące jego indywidualnego poziomu wynagrodzenia oraz średnich poziomów wynagrodzenia w podziale na płeć w odniesieniu do kategorii pracowników wykonu-

postanowienie układów zbiorowych pracy i porozumień zbiorowych oraz regulaminów i statutów, o których mowa w art. 9 § 2 Kodeksu pracy, sprzeczne z ust. 1 są nieważne. Zważywszy na fakt jak często dochodziło do projektowania przez pracodawców aktów wewnętrzzakładowych zabraniających pracownikom w sposób bezwzględny ujawniania informacji o wysokości swojego wynagrodzenia (nawet jeżeli byłaby to wymiana informacji pomiędzy pracownikami tego samego zakładu pracy) uregulowanie tej kwestii zgodnie z przeważającym poglądem doktryny i judykatury zażegna wszelkie potencjalne spory, które mogłyby wynikać z tej omawianej kwestii.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno uprawnienie przyznane zakładowym organizacjom związkowym, jakim będzie uczestniczenie w sporządzaniu przez pracodawców sprawozdania dotyczącego luki płacowej między pracownikami płci żeńskiej i męskiej, zwanym „sprawozdaniem z luki płacowej”. Sprawozdanie ma mieć charakter obligatoryjny w przypad-

ku pracodawców zatrudniających co najmniej 100 pracowników, a fakultatywny w przypadku mniejszych zakładów pracy. W projekcie przewidziano, iż jeżeli u danego pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa, pracodawca „potwierdza rzetelność informacji zawartych w sprawozdaniu z luki płacowej, po konsultacji z tą zakładową organizacją związkową, a w przypadku gdy u pracodawcy działa więcej niż jedna zakładowa organizacja związkowa, po konsultacji z tymi organizacjami”. Opisany mechanizm rodzi pytanie o jego funkcjonowanie, w praktyce bowiem zakłada, iż organizacja związkowa uczestniczyć ma *de facto* w uwierzytelnieniu informacji ujawnianych przez pracodawcę. Projekt nie przewiduje jednak konsekwencji takiej sytuacji, w której organizacja związkowa stwierdzi, iż sprawozdanie nie jest rzetelne. Sprawozdanie z luki płacowej przekazywane będzie w terminie do 31 marca danego roku kalendarzowego do „organu monitorującego” co trzy lata w przy-

jęcych jednakową pracę jak on lub pracę o jednakowej wartości jak jego praca. Uprawnienie to wzmocnione jest możliwością wystąpienia o dodatkowe i uzasadnione wyjaśnienia oraz szczegółowe informacje dotyczące przekazanych danych, w sytuacji kiedy otrzymane informacje pierwotnie okazałyby się niedokładne lub niekompletne. Pracownik będzie mógł działać osobiście lub za pośrednictwem zakładowej organizacji związkowej. Z uprawnieniami pracownika, o których tu mowa, skorelowany jest obowiązek pracodawcy udzielania odpowiedzi przez pracodawcę w sposób niezwłoczny, nie później niż w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosków.

Godny uwagi jest art. 11 ust. 1 projektu ustawy, który stanowi wprost, iż pracownikowi nie można uniemożliwić ujawniania informacji o jego wynagrodzeniu w celu realizacji praw wynikających z zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Po myśli zaś art. 11 ust. 2 czynności prawne lub

padku pracodawców zatrudniających co najmniej 100 pracowników oraz corocznie w przypadku pracodawców zatrudniających co najmniej 250 pracowników. „Organ monitorujący” publikować ma uzyskane informacje nie później niż w terminie do 31 maja każdego roku, na swojej stronie internetowej, w sposób łatwo dostępny i przyjazny dla użytkownika, który umożliwi dokonywanie porównań między pracodawcami, sektorami i regionami.

Należy dostrzec, iż szereg naruszeń ustawy sankcjonowanych będzie jako wykroczenie zagrożone karą grzywny od 3000 zł do 50 000 zł, a oskarżycielem publicznym w tychże sprawach będzie inspektor pracy. Państwowa Inspekcja Pracy zostanie wyposażona w uprawnienie do wytaczania powództw w sprawach o roszczenia wynikające z naruszenia praw lub obowiązków związanych z zasadą równego traktowania w zatrudnieniu w zakresie prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości. W sprawach tych Państwowa Inspekcja Pracy będzie mogła za zgodą pracownika lub osoby ubiegającej się o zatrudnienie, wyrażoną na piśmie, przystąpić do nich w toczącym się postępowaniu.

Wyraźnym *novum* w porządku prawnym będzie szerokie uregulowanie czynności przerywających bieg terminu przedawnienia roszczeń pracowniczych regulowanych ustawą. Do czynności tych ustawa zalicza między innymi każdą czynność podjętą bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawicieli pracowników przed inspektorem pracy czy samo złożenie skargi do pracodawcy. Przyjęcie tego typu rozwiązań byłoby ograniczonym ramami omawianej ustawy uprzywilejowaniem pracowników względem reguł wynikających z ustawy Kodeks cywilny.

W ramach trwającego procesu legislacyjnego opinię wyrażała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” (Decyzja Prezydium KK nr 8/26 ws. oceny projektu ustawy o wzmocnieniu stosowania prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub pracę o jednakowej wartości z dnia 16 grudnia 2025 r.). Komisja Krajowa podkreśliła, iż „zasada zakazu dyskryminacji ze względu na płeć stanowi jeden z fundamentów europejskiego i krajowego prawa pracy”, stwierdzając jednak, iż projekt ustawy w zaproponowanym kształcie nie zasługuje na pozytywną opinię i wymaga dopracowania.

Wydaje się, iż zasadnie wytknięto, iż stosowanie ustawy ograniczono do osób świadczących pracę wyłącznie na podstawie umowy o pracę. Ograniczenie to sprzeczne jest z definicją „pracownika” na gruncie dyrektywy 2023/970. Słusznie zauważono, iż projekt wprowadza pojęcia „organu do spraw równości” oraz „organu monitorującego”, nie precyzując, które instytucje pełnią tę funkcję. Komisja Krajowa negatywnie odniosła się do różnicowania uprawnień zakładowych organizacji związkowych, tj. do określania procedury „uzgadniania” w jednym przypadku oraz wprowadzania procedury „konsultacji” w innym. Skrytykowano fakultatywność sporządzania sprawozdań z luki płacowej w przypadku mniejszych pracodawców czy niską wysokość grzywnien sankcjonujących przestrzeganie zapisów ustawy.

Projekt ustawy nie został skierowany jeszcze do Sejmu. Doszło już do uzgodnień, konsultacji publicznych oraz do zaopiniowania projektu m.in. przez Rzecznika Praw Obywatelskich, a także organizacje reprezentujące pracowników i pracodawców. Termin na implementację ww. dyrektywy to 7 czerwca 2026 r.

ADW. ŁUKASZ ZAPALA

Podpis prezydenta

Prezydent Karol Nawrocki podpisał nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy (PIP), ale skierował ją do następczej oceny Trybunału Konstytucyjnego. Decyzję podjął po rozmowach z przedstawicielami NSZZ „Solidarność”.

Prezydent Karol Nawrocki w oświadczeniu opublikowanym na profilu Kancelarii Prezydenta w serwisie X podkreślił, że cały czas ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy – zwłaszcza tych, które przyznają bardzo szerokie uprawnienia PIP wobec przedsiębiorców.

Prezydent powiedział, że zdecydował się podpisać ustawę po rekomendacji, jaką otrzymał od NSZZ „Solidarność”.

To była decyzja trudna, bo dotycząca samego fundamentu relacji między państwem, pracownikiem, a pracodawcą. To także istotne regulacje wobec niepokojącego ostatniego trendu wzrostu bezrobocia. Ta ustawa ma swoje zdefiniowane cele. Umożliwia uruchomienie środków z Krajowego Planu Odbudowy. Uderza w patologię rynku pracy – powiedział prezydent.

Jednak od początku procedowania tego prawa miałem poważne wątpliwości. Dotyczyły one przede wszystkim braku właściwego dialogu społecznego na etapie prac rządowych. Państwo nie może pomijać partnerów społecznych. To jest fundament zdrowej demokracji – zaznaczył Karol Nawrocki.

Dlatego właśnie przed podjęciem decyzji przeprowadziłem szerokie konsultacje. Zarówno ze związkami zawodowymi, jak i organizacjami przedsiębiorców. W ich trakcie NSZZ „Solidarność” kierując się dobrem pracowników zarekomendowała ostatecznie podpisanie tej ustawy. Kluczowy był jeden warunek. Wprowadzenie ścieżki sądowej. W państwie prawa to nie urzędnik powinien mieć ostatnie słowo, tylko niezawisły sąd. To zabezpiecza zarówno pracownika, jak i przedsiębiorcy. Każda decyzja będzie mogła zostać zweryfikowana – podkreślił prezydent.

Państwo musi być silne, ale nie może być nadmierne w swojej ingerencji. Konstytucja jasno mówi o zasadzie pomocniczości i proporcjonalności. Władza publiczna nie może przekraczać granic wpływu w życie gospodarcze i to musi zostać jednoznacznie ocenione – powiedział. Podpisanie ustawy rekomendowali prezydentowi przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. W ostatnich dniach toczyły się rozmowy pomiędzy Związkiem a Kancelarią Prezydenta dotyczące kształtu nowelizacji i potrzeby wprowadzenia zmian.

Przedstawiciele Solidarności, którzy wcześniej zgłaszali liczne uwagi

do projektu, przekazali, że w toku tych rozmów obie strony doszły do wniosku, że dla dobra pracowników i w trosce o prawidłowe działanie Państwowej Inspekcji Pracy lepiej teraz wdrożyć ustawę w życie, a potem szybko znnowelizować te jej elementy, które są z punktu widzenia Związku niewłaściwe.

Co zakłada nowelizacja

Regulacje zakładają, że inspektor pracy – w razie stwierdzenia nieprawidłowości – będzie mieć możliwość w pierwszej kolejności wydania polecenia dot. funkcjonowania umowy cywilnoprawnej lub niezawarcia umowy o pracę – w sytuacji gdy w stosunku prawnym łączącym strony dominują cechy stosunku pracy.

Jeśli polecenie nie zostanie wykonane, inspektor będzie mieć możliwość wystąpienia do okręgowego inspektora pracy o wszczęcie postępowania administracyjnego, które może zakończyć się wydaniem decyzji o przekształceniu umowy lub skierowaniem powództwa do sądu o ustalenie istnienia stosunku pracy. Od decyzji przysługuje odwołanie do sądu. Do czasu prawomocnego orzeczenia będzie ona wstrzymana.

Brak konsultacji

Wcześniej partnerzy społeczni, a także niektórzy posłowie podkreślali, że nowelizacja nie została rzetelnie skonsultowana. Przypomnijmy, projekt posłano do konsultacji dopiero po interwencji przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy i wyznaczono siedem dni na przesłanie opinii. To, jak twierdzili przedstawiciele Solidarności, stanowczo za mało, by przeprowadzić gruntowną analizę projektu. Wokół projektu nie przeprowadzono także rzetelnej debaty choćby na forum Rady Dialogu Społecznego.

Przedstawiciele Solidarności podkreślali ponadto, że projekt nie wprowadza oczekiwanych przez środowisko pracownicze zmian. – To pudrowanie rzeczywistości – zaznaczył przewodniczący Piotr Duda, określając projekt mianem skandalicznego.

Należy rozpocząć niezwłocznie prace nad nowelizacją tej ustawy i uwzględnić przy tym uwagi NSZZ „Solidarność” oraz przywrócić pełny dialog społeczny. Bez tego to prawo nie będzie dobrze funkcjonować. Będzie tylko generowało napięcia i konflikty – podkreślił Karol Nawrocki.

WWW.TYSOL.PL

BHP

Wprowadzono wyższe kary

W ostatnim czasie wprowadzono zaostrzone przepisy dotyczące ochrony przeciwpożarowej. Zmiany mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa ludzi oraz ograniczenie liczby pożarów, które każdego roku powodują ogromne straty materialne i stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia.

Jedną z najważniejszych zmian jest podniesienie wysokości kar za nieprzestrzeganie zasad przeciwpożarowych. Dotyczy to zarówno osób prywatnych, jak i właścicieli firm oraz zarządców budynków. Mandaty mogą być nakładane m.in. za blokowanie dróg ewakuacyjnych, brak odpowiedniego oznakowania wyjść awaryjnych czy niesprawne gaśnice.

Szczególną uwagę zwrócono na kwestie związane z przechowywaniem materiałów łatwopalnych. Ich niewłaściwe składowanie może skutkować nie tylko wysoką grzywną, ale także odpowiedzialnością karną w przypadku zagrożenia życia innych osób. W przypadku przedsiębiorstw kontrole mogą być częstsze, a uchybienia surowiej karane.

Nowe przepisy obejmują również zakaz wypalania traw, który

wciąż bywa ignorowany. Za tego typu działania grożą wysokie mandaty, a w skrajnych przypadkach nawet kara ograniczenia wolności.

Warto pamiętać, że przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych to nie tylko obowiązek prawny, ale przede wszystkim odpowiedzialność za życie swoje i innych.

Najczęstsze wykroczenia ppoż i kary:

1. Blokowanie drogi ewakuacyjnej:
 - mandat: ok. 100–500 zł,
 - w poważniejszych przypadkach: grzywna do 5000 zł.
2. Brak gaśnicy lub niesprawny sprzęt gaśniczy:
 - mandat: ok. 100–500 zł.
3. Brak oznakowania dróg ewakuacyjnych / wyjść:
 - mandat: ok. 200–500 zł,
 - dla firm: wyższe kary administracyjne.
4. Nieprzestrzeganie zakazu używania ognia (np. w lesie, magazynie):
 - mandat: do 500 zł,
 - przy zagrożeniu pożarem: sprawa w sądzie.
5. Wypalanie traw:
 - mandat: do 500 zł,
 - grzywna sądowa: nawet do 5000 zł,

• jeśli dojdzie do pożaru: odpowiedzialność karna.

6. Składowanie materiałów łatwopalnych w niewłaściwy sposób:

- mandat: 200–500 zł,
- w firmach: kilka–kilkadziesiąt tys. zł (decyzje administracyjne).

7. Utrudnianie działań straży pożarnej:

- mandat: do 500 zł,
- sąd: do 5000 zł.

8. Brak przeglądów instalacji (np. elektrycznej, kominowej):

- mandat: do 500 zł,
- w razie zagrożenia: wyższe kary + nakaz usunięcia nieprawidłowości.

PAWEŁ CHABIŃSKI



SPOŁECZNE

Jak Polacy oceniają swoją władzę

Jak Polacy oceniają rząd? – zapytano respondentów. Badanie IBRIS dla Polsat News zostało zrealizowane w dniach 8–13 kwietnia 2026 r. na próbie 1000 osób metodą telefoniczną, standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych wspomaganymi komputerowo. Wyniki przedstawiają się następująco: rząd Donalda Tuska pozytywnie ocenia 41,1 proc. pytanym Polaków, podczas gdy ponad połowa (52,6 proc.) ma o nim negatywne zdanie. Przeciwko są głównie wyborcy PiS i Konfederacji, ale także większość osób, które głosowały na Trzecią Drogę (Polska 2050 i PSL). Wyraźny podział opinii widać natomiast wśród sympatyków Nowej Lewicy.

Pochlebne oceny dla rządu częściej wystawiały kobiety (48,1 proc. pozytywnych, 44,6 proc. negatywnych) niż mężczyźni (33,5 proc. pozytywnych, 61,1 proc. negatywnych), a także mieszkańcy miast o zaludnieniu powyżej 250 tys. osób i posiadacze wyższego wykształcenia.

Największą grupę sympatyków rządu stanowią wyborcy w wieku 60–69 lat (55,7 proc. pozytywnych głosów) oraz w wieku 50–59 lat (51,3 proc. dobrych ocen). Z kolei najmniejsze poparcie deklarują Polacy w wieku 30–39 lat (23,4 proc.).

Inflacja w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o inflacji konsumenckiej. W marcu br. wyniosła 3,0 proc. w stosunku do marca 2025 r., a w porównaniu z ubiegłym miesiącem ceny wzrosły o 1,1 proc. Przede wszystkim zdrożały paliwa, energia elektryczna i gaz. Wzrost nastąpił o 4,3 proc. Najmocniej na wzrost wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych wpłynęły podwyżki w transporcie oraz w kategorii odzieży i obuwia. W mniejszym stopniu wzrosły także ceny napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych oraz wydatki związane z higieną osobistą i pozostałymi usługami. Jednocześnie spadki cen w obszarze informacji i komunikacji oraz wyposażenia mieszkań lekko ograniczyły skalę wzrostu wskaźnika.

Rozbudowa wrocławskiego lotniska

Władze Portu Lotniczego Wrocław podpisały umowę na opracowanie projektu rozbudowy terminalu. Za przygotowanie koncepcji architektoniczno-funkcjonalnej odpowiada konsorcjum AKE Studio oraz WLC Inżynierowie. Po zakończeniu inwestycji lotnisko będzie mogło obsługiwać nawet 10 mln pasażerów rocznie. Plan zakłada kompleksową rozbudowę terminalu w kierunku wschodnim i zachodnim, budowę pirsu odlotowego oraz rozwój infrastruktury towarzyszącej. Powstanie m.in. wielopoziomowy parking na około 1600 miejsc, nowe zaplecze dla obsługi naziemnej oraz przebudowany układ komunikacyjny. Jeszcze przed tegorocznym szczytem sezonu letniego podróżni otrzymają do dyspozycji nową przestrzeń, w której będą mogli oczekiwać na swój lot. Ponad 300 siedzeń zostanie zlokalizowanych pod aktualnie wykorzystywaną halą odlotów.

Stypendia dla dolnośląskich sportowców

Dolnośląscy sportowcy po raz kolejny otrzymali stypendia za osiągnięcia uzyskane w poprzednim roku. W tegorocznej edycji programu przeznaczono na ten cel 800 tys. zł, a wsparcie trafiło do 142 zawodniczek i zawodników odnoszących sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. W gronie laureatów znaleźli się przedstawiciele kilkudziesięciu dyscyplin – zarówno indywidualnych, jak i zespołowych.

Zainteresowanie programem było bardzo duże, a poziom sportowy zgłoszonych kandydatów wysoki. Wśród nagrodzonych dominowali mistrzowie Polski, Europy i świata, a także sportowcy przygotowujący się do startów olimpijskich.

Nowe inwestycje kolejowe

Wrocław przygotowuje się do realizacji nowych inwestycji kolejowych i transportowych, które mają poprawić bezpieczeństwo oraz funkcjonowanie komunikacji w mieście. Kluczowym elementem planów jest przebudowa odcinka linii kolejowej w rejonie ul. Bardzkiej.

Zgodnie z założeniami linia prowadząca w kierunku Świdnicy ma zostać wyniesiona na wiadukt nad ulicą Bardzką. Rozwiązanie to umożliwi w przyszłości budowę skrzyżowania bezkolizyjnego oraz realizację planowanej linii tramwajowej na Jagodno bez konieczności krzyżowania torów tramwa-

jowych z kolejowymi. Inwestycja ma wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa oraz płynności ruchu w tej części miasta.

KULTURALNE

Film o Czarnobylu

W końcu kwietnia odbędzie się premiera filmu dokumentalnego „Czarnobyl. Polska perspektywa” w reżyserii Krzysztofa Kunerta przygotowana przez wrocławski Oddział Instytutu Pamięi Narodowej. Film przypomina, że awaria reaktora RBMK-1000 uwolniła do atmosfery radioaktywne pierwiastki o sile porównywalnej do czterech bomb zrzuconych na Hiroszimę. Skażone powietrze szybko dotarło nad Skandynawię, a następnie nad Polskę, wywołując chaos informacyjny i ogromny strach. Władze PRL powołały specjalną komisję, która zdecydowała o bezprecedensowej akcji podawania płynu Lugola – objęła ona aż 17,5 mln osób. Jednocześnie społeczeństwo było pozbawione pełnych informacji, co doprowadziło do protestów, m.in. we Wrocławiu. Realizacja filmu wymagała pracy w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia, a także w wielu miejscach w Polsce: od Mazur i Warszawy, przez Białystok i Opolo, po Żarnowiec i polskie góry. Twórcy z sukcesem wykorzystali ogromną liczbę źródeł – archiwalne dokumenty, raporty, relacje świadków i analizy ekspertów, tworząc wciągający i poruszający dokument.

Film będzie dostępny na kanale YouTube IPN Wrocław.

Majówka w Zajeźdni

Centrum Historii Zajeźdnia zaprasza 1–3 maja na Majówkę. Przez trzy dni Zajeźdnia będzie miejscem pełnym ruchu, dźwięków, kolorów i spotkań. Będzie radośnie, ludowo i rodzinnie – zapewniają organizatorzy. Tegoroczna Majówka czerpie z ludowych tradycji Wrocławia i Dolnego Śląska oraz z historii ludzi, którzy po wojnie tworzyli tu swoje codzienne życie. W trakcie Majówki będzie kolorowo i energicznie. Zaplanowano oprowadzanie po wystawie głównej „Wrocław 1945–2016”, płatne warsztaty oraz otwarte przestrzenie twórcze, rodzinne aktywności inspirowane kulturą ludową, a także muzykę, taniec i występy zespołów, które wniosą do Zajeźdnia żywioł i dobrą energię. Nie zabraknie również przejazdów zabytkowym autobusem „Ogórkem” oraz miejsc, w których można na chwilę przysiąść, odpocząć i popatrzeć na to, co dzieje się wokół.

Profesor Miodek o języku sportu

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wykład prof. Jana Miodka pt. „Język sportu w moim życiu”. Jan Franciszek Miodek to językoznawca, profesor i były dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i Rady Języka Polskiego, popularyzator wiedzy o języku polskim. Na spotkaniu w Klubie Muzyki i Literatury będzie mówił o swojej pasji związanej ze sportem. W trakcie spotkania wrocławska aktorka Aldona Struzik będzie recytowała teksty o sporcie.

Spotkanie odbędzie się 7 maja (czwartek) 2026 r. o godz. 18:00. Wstęp wolny.

Festiwal Kwiatów i Sztuki w Zamku Książ

Aż 4 dni (od 30 kwietnia do 3 maja) będzie trwał TAURON Festiwal Kwiatów i Sztuki w Zamku Książ. To nasze największe widowisko w skali roku, które przyciąga miłośników kwiatów, sztuki i niezwykłych aranżacji florystycznych z całej Polski i z zagranicy. W zabytkowych wnętrzach zamku ponownie rozkwitną tysiące kwiatów, tworząc magiczną, wiosenną atmosferę pełną kolorów, zapachów i inspiracji. – Przygotowujemy dla Was wiele atrakcji, które pozwolą powitać wiosnę w naprawdę wyjątkowym stylu. Tegoroczna edycja pod hasłem „Odyseja czasu” zabierze Was w fascynującą podróż przez epoki – od dawnych historii zamku po inspirujące wizje przyszłości. W tym roku zobaczycie średniowieczny las w wykonaniu mistrzów florystyki, konstrukcje w stylu Empire, projekty roślinne nawiązujące do Oświecenia i czasów odkrywców, bukiety dla Daisy – w nowej przestrzeni, Miasto zieleni, porcelany i węgla, czyli nawiązania do 600-lecia Wałbrzyska. To nie wszystko! To będzie nie tylko podróż przez epoki, ale również okresy życia: dziecięce marzenia czy dojrzałe wspomnienia? Wszystko wyrażone w kwiatach – zachęcają organizatorzy.

Opracował Janusz Wolniak

Jak można mydlić oczy?



Zaklinanie rzeczywistości idzie pełną parą. W radiu słyszę rozmowę z minister zdrowia, która na pytanie, dlaczego jeden ze słuchaczy ze skierowaniem „na cito” czekał 1,5 miesiąca odpowiada, że takich zaleceń „na szybko” jest za dużo. Tak, właśnie, problemem nie jest zła organizacja, brak personelu medycznego, mało pieniędzy na planowane świadczenia, tylko roszczeniowi pacjenci. Gdyby ich tyłu nie było, to daliby radę, a tak tworzą się kolejki na zapisy aż na przyszły rok.

Jak powszechnie wiadomo Katarzyna Kotuła, obecna Pełnomocniczka Rządu ds. Równości (od lutego 2026), aktywnie działa na rzecz praw kobiet, społeczności LGBT+ oraz równego traktowania. Tylko, że jak u Orwella są równi i równiejsi. Oto z resortu buńczucznej ministry wylano na bruk kobietę, która ma zostać przyszłą matką. Widać model prokreacji nie jest na topie, gdyby może był to mężczyzna z oznakami brzemienności, to wtedy zwolnienia by nie było. Nie śmiecie się Państwo, wszak posłanka Anna Żukowska stwierdziła swego czasu w TVP, że „zdarzają się takie sytuacje, że biologiczny mężczyzna rodzi dziecko”.

A teraz o innym poletku. Oświatowym. Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi objazdowe spotkania pt. „Kompas Jutra”. Celem ich jest pokazać znaczenie dialogu z nauczycielami oraz wyjaśnić jakie korzyści przyniosą planowane reformy. Według dość powszechnych relacji, spotkania pokazały przede wszystkim coś innego: jak bardzo nauczyciele są zmęczeni słuchaniem ładnych hasel bez twardych odpowiedzi. Z relacji uczestników wylania się obraz dobrze znany. Ministerstwo mówi o konsultacjach, wizji i nowoczesnej szkole. Nauczyciele pytają o rzeczy podstawowe: pensum, czas pracy, finansowanie, wyposażenie pracowni, bezpieczeństwo cyfrowe, dostęp do podręczników, odpowiedzialność za wyjścia, projekty i dodatkowe działania. I właśnie wtedy zaczyna się problem, bo zamiast konkretów pojawiają się ogólniki, uniki i opowieść, że jakoś to będzie. A pieniędzy nie ma i nie będzie, jak mówił klasyk minister Jacek Rostowski.

O tym jak sztuczna inteligencja szkodzi możemy dowiedzieć się z rozmowy z przewodniczącym Krajowej Sekcji Kolejarzy Zdzisławem Jasińskim w Wolnej Drodze. Przywołuje on przykład bardzo dobrze prosperującej i rozwijającej się spółki PKP Intercity, tylko że jest jedno „ale”. Wzrost zamówień na tabor nie przekłada się na korzyści dla pracowników. Grafiki służb konduktorskich ułożone przez AI

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

nijak się mają do ich potrzeb i racjonalności.

Sztuczna inteligencja (AI) nie zastąpi pracowników jako całości, ale jak prognozują naukowcy, znacząco zmieni rynek pracy, automatyzując wybrane zadania i wymuszając ewolucję wielu zawodów.

A teraz o nowych aferach. Redaktor Bogdan Rymanowski w Radiu ZET zwrócił się z pytaniem do ministra Arkadiusza Myrchy: Koalicja Obywatelska miała rozliczać z afer Prawo i Sprawiedliwość, a tymczasem tak wygląda ich dorobek - Afera KPO - Afera zoofilska - Afery pedofilskie - Afera Polnord - Roman Gierzych i rosyjskie kontakty - Porwanie karetki dla rodziny polityka KO.

O każdej z tych spraw napisano już bardzo dużo, ale nie we wszystkich mediach, bo dzisiaj jest tak, że jedni biją w drugich. Są jednak wyjątki. Telewizja Polsat i portal Wirtualne Media nie uciekają od drażliwych dla rządzących pytań, a nawet same je inicjują.

Ale żeby za bardzo przyjemnie nie było, przypomnę jak relacjonowano wybory na Węgrzech. Dla wielu komentatorów mainstreamowych mediów najmniej ważny był wynik wyborów. Oczywiście piali z zachwytem, że Victora Orbana pokonał narodowiec Peter Magyar, ale najważniejsze było pytanie, czy i kiedy zostaną do Polski deportowani ministrowie Ziobro i Romanowski. I co tu więcej komentować. Po prostu żenujący poziom dziennikarstwa.

A kiedy już przy żenadzie jesteśmy trzeba odnotować zachowanie marszałka Włodzimierza Czarzastego i sędziów, od których odebrał ślubowanie z pominięciem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. - Tego rodzaju praktyki stosowane przez Koalicję 13 Grudnia, nie stanowią jedynie incydentalnego naruszenia prawa, lecz wpisują się w szerszy proces podważania fundamentów ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej. Do łamania konstytucyjnego porządku prawnego w Polsce bezwzględnie przyczynił się brak dekomunikacji i oczyszczenia sądownictwa oraz prokuratury z osób wysługujących się sowieckim i komunistycznym oprawcom. Chichotem historii jest fakt odebrania tych pseudo przysięg w obecności towarzysza Czarzastego, spadkobiercy komunistycznego systemu bezprawia i przemocy – piszą w wydanym Oświadczeniu szefowie Stowarzyszenia Niezlomni we Wrocławiu. I w pełni się z nimi zgadzam.

Tymczasem natura oczu nam nie mydli wcale. Kolory zielonej wiosny coraz piękniejsze i słońce coraz wyżej i mocniej świeci. Żyć się chce!

Janusz Wolniak

Społeczna misja ks. Godlewskiego

W działalności ks. Marceliego Godlewskiego ambona była początkiem działania. W Łodzi i Warszawie początku XX w. budował sieć organizacji robotniczych, kas zapomogowo-pożyczkowych i inicjatyw edukacyjnych. Inspirowany nauką społeczną Kościoła, starał się tworzyć środowisko oparte na samopomocy, solidarności i pracy wspólnotowej.

Był duchownym i społecznikiem, zaangażowanym w działanie na rzecz robotników. Budował instytucje pomocy i samopomocy, a drogę do wolności Polaków widział w ich samodzielności ekonomicznej, opartej na solidarności i spółdzielczości.

Przełomowa encyklika

Ksiądz Marceł Godlewski (1865–1945) pochodził z terenów dzisiejszego województwa podlaskiego. Po święceniach kapłańskich w 1886 r. podjął studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Tam zafascynował się z przełomową encykliką papieża Leona XIII *Rerum novarum* (*Prawa i obowiązki kapitału i pracy*). Ogłoszona w 1891 r., była odpowiedzią Kościoła katolickiego na rosnące wpływy socjalizmu i komunizmu w środowiskach robotniczych. Omawiała relacje między pracą a kapitałem oraz między rządem a obywatelami i wynikające stąd zobowiązania także wobec robotników. Stawiała sobie za cel zmniejszenie ubóstwa klasy robotniczej.

„Encyklika popiera prawo pracowników do tworzenia związków zawodowych i odrzuca socjalizm oraz kapitalizm leseferystyczny, czyli nieuregulowany, brutalny kapitalizm, jednocześnie potwierdzając prawo do własności prywatnej i płacy wystarczającej na utrzymanie – podkreślając specjalności”.

Bądź ludzki

Po powrocie do kraju kapłaństwo ks. Marceliego Godlewskiego nabrało wyraźnie społecznego charakteru. Zarówno w Łodzi, jak też w Warszawie, będących wówczas pod zaborem rosyjskim, w duchu *Rerum novarum* prowadził działalność wśród robotników, widząc ich trudną sytuację w czasach gwałtownej industrializacji.

„Chęć osiągnięcia jak największych zysków zagłusza wszelkie uczucia” – pisał po latach. Ksiądz Godlewski widział, że robotnika postrzegano jedynie jako siłę roboczą, niczym maszynę, z której wyciska się jak największą korzyść.

Głosząc kazania i prelekcje, przystępnie mówił o wartościach i potrzebie zdobywania wiedzy. Zakładał organizacje, tworzył struktury samopomocy i głosił nauki skierowane

bezpośrednio do robotników. Jego celem było zakorzenienie wśród nich zasad samopomocy, solidarności i współpracy. Inspirowany zarówno doświadczeniami zagranicznymi, jak i praktyką Wielkopolski, a także związany – jak wielu aktywnych społecznie duchownych przełomu XIX i XX w. – z nurtem narodowo-demokratycznym, próbował przenosić na grunt Królestwa Polskiego idee spółdzielczości i odpowiedzialności społecznej.

Walka o rząd dusz

„Wrażliwy społecznie kapłan katolicki podjął walkę z socjalistami o rząd robotniczych dusz” – napisał Cyryl Skibiński w artykule pt. *Marceł Godlewski*.

„Godlewski ma zadziwiającą łatwość tworzenia nowych instytucji oraz inicjatyw: Schronisko Dzieci Maryi, Szkoła Gospodarstwa Domowego, mieszkania dla robotnic, tania kuchnia dla robotników” – pisała „Rzeczpospolita” w 2010 r.

W wydawanej przez siebie prasie, m.in. w przeznaczonym dla kobiet tygodniku „Pracownica Polska”, mocno podkreślał hasło „swój do swojego po swoje”, proponując rozwiązania, które pomijały obcych narodowościowo pośredników, wspierały rodzimy i narodowy przemysł oraz handel.

Spółcznik

W latach 1897–1902 był profesorem w Seminarium Duchownym w Warszawie, gdzie wykładał historię, teologię i archeologię biblijną. W 1905 r. Założył Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, które zrzeszało tysiące osób i prowadziło placówki oświatowe, tanie jadalnie, poradnictwo prawne i kasy zapomogowo-pożyczkowe. W 1909 r. utworzył Dom Ludowy, z kasą oszczędnościowo-pożyczkową, tanią jadalnią, świetlicą, salą kinową.

Równocześnie rozwijał działalność społeczną i wydawniczą. Zakładał także organizacje nielegalne, skierowane do robotników. Jedną z pierwszych była „Straż” Królestwa Polskiego i Litwy, której zadaniem było zwalczanie hasel sprzecznych z nauczaniem Kościoła oraz łagodzenie konfliktów między robotnikami a pracodawcami poprzez negocjacje zamiast strajków.

Jego działalność miała też wyraźny wymiar polityczny. Był członkiem Ligi Narodowej.

Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej ks. Godlewski znalazł się w zaskakującej sytuacji. Pod koniec 1940 r., gdy Niemcy utworzyli w Warszawie getto, jego granice objęły również kościół Wszystkich Świętych, gdzie był proboszczem. Mimo że mógł opuścić parafię, zdecydował się pozostać, uzyskując zgodę biskupa na prowadzenie duszpasterstwa w getcie, gdzie znajdowało się ok. 2000 katolickich Żydów.

Jego działania szybko wyszły poza posługę duchową. Na terenie parafii zorganizował kuchnię społeczną, która wydawała około 100 posiłków dziennie, stając się jednym z nielicznych punktów regularnej pomocy żywnościowej. Równocześnie oddał do dyspozycji mieszkańców dwupiętrową plebanię, gdzie schronienie znalazło kilkadziesiąt osób – zarówno katolików, jak i Żydów. W kilku budynkach gospodarczych oraz na plebanii żyło łącznie około stu osób. Pomoc obejmowała również szeroką działalność ukrywania i ratowania życia. W parafii prowadzono także masową produkcję fałszywych metryk, które wykorzystywano do ratowania Żydów przed represjami i umożliwienia im ukrycia lub zmiany tożsamości. Wśród uratowanych znajdowali się m.in. prof. Ludwik Hirszfeld, adwokat Mieczysław Ettinger, Jerzy Nisenson, Seweryn Majde oraz członkowie ro-



dziny Ludwika Zamenhoffa. W domu w Aninie, gdzie ks. Godlewski zamierzał spędzić emeryturę, a gdzie siostry prowadziły w czasie wojny sierociniec, ukrywano także żydowskie dzieci. Skala tej działalności była znacząca. Za swoją postawę ks. Godlewski został uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Zmarł 25 grudnia 1945 r.

OPRAC. DOROTA NIEDŹWIECKA

Recenzja

Za chwilę wyrok zostanie wykonany

► cd. ze str. 7

Armii Krajową, aby ułatwić zakonspirowanym zmianę tożsamości i ukrywanie się przed bezpieką. Według tego dokumentu Urbanowicz urodził się 20 kwietnia 1921 roku. Był synem Kazimierza i Heleny, a chrzest otrzymał 9 października 1921 roku. Jedynie imiona jego i rodziców były tutaj prawdziwe.

Uczęszczał na zajęcia wybitnych historyków tamtych czasów, którzy wykładali w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Henryk Urbanowicz, jak potwierdza indeks, w sumie nie uczęszczał na wszystkie ćwiczenia i wykłady. Próżno jednak szukać w tym dokumencie ocen. Nie zmienia to faktu, że „Zabawa”, czyli jego pseudonim, bez problemu zaliczył wszystkie zajęcia, a w konsekwencji drugi rok studiów. 1 lipca 1948 roku otrzymał wpis dziekana wydziału humanistycznego Teofila Modelskiego, stanowiący zaliczenie roku akademickiego. Miał rozpocząć zasłużone wakacje i wrócić na zajęcia od października. Tak się jednak nie stało. 12 dni później był już przesłuchiwany w bezpiece wrocławskiej.

Henryk Urbanowicz został aresztowany we Wrocławiu 12 lipca 1948 roku w godzinach popołudniowych po wejściu do „kotła” założonego w mieszkaniu, które

wynajmował. Zasadzkę urządziła grupa operacyjna funkcjonariuszy UB. Zastanawiające jest, dlaczego aresztowanie zabawy nastąpiło aż 2 tygodnie po ujawnieniu bezpiece jego adresu. Oczywiście, w ramach akcji w zeznaniach przejawiało się wiele nazwisk i adresów, jednak Urbanowicz stanowił dla bezpieki ważny cel. Wydaje się, że Henryka obserwowano i śledzono, tak samo jak w wypadku ostatniego komendanta okręgu. Być może bezpieka liczyła na to, że wraz z nim uda się aresztować innych członków Okręgu Wileńskiego i w ten sposób szybciej rozbić jego strukturę.

Śledztwo wobec Henryka Urbanowicza trwało od połowy lipca do listopada 1948 roku. Akt oskarżenia liczył 7 stron. „Zabawie” postawiono łącznie 19 zarzutów, w tym między innymi usiłowanie obalenia przemocą organów władzy państwowej, dokonanie gwałtownego zamachu na 8 funkcjonariuszy UB i MO oraz podoficera Armii Czerwonej. 7 grudnia 1948 roku został doprowadzony do aresztu śledczego do pobliskiego więzienia karno-śledczego przy ulicy Sądowej i osadzony w celi. W momencie osadzenia miał 22 lata.

Rozprawa główna we Wrocławiu toczyła się w dniach 28-31 stycznia 1949 roku. Henryk Urbanowicz nie miał zamiaru zaprzeczać ani przekonywać, że zeznania zebrane trakcie

śledztwa zostały na nim wymuszone torturami. 31 stycznia 1949 roku sąd skazał Henryka Urbanowicza na 11-krotną karę śmierci zgodnie z żądaniem prokuratora por Eugeniusza Turkiewicza. Surowość wyroku sama w sobie była porażająca.

Henryk Urbanowicz otrzymał znacznie surowszy wyrok niż najbardziej zasłużeni działacze podziemia niepodległościowego w Polsce, tacy jak major Hieronim Dekutowski, ps. „Zapora” czy ppłk. Łukasz Ciepliński „Pług”.

3 maja Bolesław Bierut zdecydował, że nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski. Dzień później polecono bezzwłoczne wykonanie kary śmierci. Datę wykonania wyroku wyznaczono na godziny wieczorne. Zapewne około godziny 18.00 Henryk Urbanowicz został wywieziony ze szpitala więziennego przez co najmniej 4 rosyjskich strażników i doprowadzony do izolatki na parterze pawilonu więziennego. Kilka minut przed zamordowaniem pozwolono mu sporządzić list pożegnalny.

Szczałki Henryka Urbanowicza znaleziono na Cmentarzu na Osobowickim we Wrocławiu w 2012 roku.

Krzysztof Łagoda postuluje, aby upamiętnić postać Urbanowicza nadaniem jego imienia jednej z ulic we Wrocławiu. Liczy też na to, że w Instytucie Historii na ulicy Szewskiej pojawi się stosowna tablica mówiąca o człowieku, który właśnie tutaj studiował we Wrocławiu.

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK

Z ziemi włoskiej do kłodzkiej

Warto odwiedzić ziemię kłodzką, nim pałac w Bożkowie rozsypie się do końca i nim runie zaniedbane mauzoleum.

Przyjęło się uważać, że ziemia kłodzka, czyli – historycznie rzecz ujmując – hrabstwo kłodzkie – to teren zdominowany przez żywioły czeski, austriacki, a od połowy XVIII stulecia – pruski. Czeskie, austriackie i pruskie rody wznosiły tu swoje siedziby,

sarży Maksymiliana II i Rudolfa II przeniósł się do Pragi w roku 1588, zaś jego synowie otrzymali tytuł baronowski, a wkrótce – hrabiów Rzeszy. Dwie linie rodu nabywały przez lata posiadłości na Morawach i na terenie hrabstwa kłodzkiego. W roku 1780 von Magnisowie zo-



Oldřichowice Kłodzkie, sarkofagi w mauzoleum

bogaciły się, rozwijały wsie i miasta i współtworzyły historię regionu. Zgoda. Kiedy jednak wejdziemy nieco dokładniej w przeszłość, kiedy przyjrzymy się losom rezydencji, majątków ziemskich i ich właścicieli, zauważymy również przybyszy z zewnątrz, pochodzących z innych części Europy. Takim przykładem jest choćby wielce zasłużony dla ziemi kłodzkiej ród von Magnis. Magnisowie (pierwotnie Magni) pochodzili z Włoch, z Lombardii. Zamieszkiwali w Lurago nad jeziorem Como i przez lata zajmowali się kupiectwem, a założycielem rodu był – żyjący w XIV stuleciu – Gaspare Magni in Lurago Marinone. Konstantyn Magni, patrycjusz mediolański, tajny radca dworu cesarskiego, poseł i zaufany ce-

stali zaliczeni w poczet szlachty pruskiej. Należały do nich Wambierzyce, Nowa Ruda, Wojborze, Ścinawka Średnia i Dolna, Raszków, Czerwieńczyce, Oldřichowice Kłodzkie, Bożków i jeszcze kilka miejscowości. Byli wojskowymi, właścicielami ziemskimi, duchownymi, mecenasami sztuki, przemysłowcami, posłami do Reichstagu i – jak w przeszłości – kupcami. Pozostawili po sobie rezydencje i miejsca spoczynku – niezwykle podziwiać. Rodowych siedzib, jako się rzekło, mieli sporo. Na ziemi kłodzkiej jednak najważniejsze z nich to Oldřichowice Kłodzkie i Bożków. Oldřichowice to wieś, o której pierwsza wzmianka pochodzi z wieku XIV. Powstały na tzw.



Herb rodu von Magnis

szlaku solnym wiodącym z Czech do Krakowa. Długa, bo ciągnąca się przez cztery kilometry, wioska przeszła sporo w swoich dziejach: wojny husyckie, wojnę trzydziestoletnią i prusko-austriackie zmagania o Śląsk w XVIII stuleciu. Mamy tam piękny, neogotycki kościół pw. św. Jana Chciciela z isticz bazylijskimi malowidłami i – położone w jego pobliżu – miejsce ostatniego spoczynku hrabiów von Magnis, którzy nabyli Oldřichowice w roku 1793 i mieszkali tu do końca ostatniej wojny.

W okazałym mauzoleum, w którym jest osiem sarkofagów, pochowano trzy osoby – w tym fundatora budowli – Antona von Magnis. Panujący tu klimat przywodzi na myśl historie o Draculi lub upiorności, które wyszły spod ręki Edgara Allana Poe'go. Cisza, granitowe sarkofagi i irracjonalne oczekiwanie, że oto wkrótce tajemnicza siła odsunie płytę z któregoś z nagrobków... A teraz serio – piętro wyżej ulokowano kaplicę z ołtarzem wykonanym z marmuru karraryjskiego i z przepięknym, bizantyjskim w kształcie, tabernakulum, ozdobioną witrażami z herbami von Magnisów i von Oppersdorffów. Niesamowite jest to, że nikt po wojnie nie zbeczczył tego miejsca pochówku. Być może dlatego, że w przez długie lata grobowiec grafów służył jako...salka katechetyczna dla miejscowych dzieciaków. No i jeszcze historia niewyjaśniona: z nikomu nieznanym powodów jeden z członków rodu – Wilhelm graf v. Magnis (1866–1940) pochowany został poza mauzoleum,



Bożków – pałac i kościół

na terenie przylegającego doń małego cmentarzyka. Czyżby czarna owca w rodzinie? Historia o tym milczy. A gdzie pochowano pozostałych członków tego liczego rodu? Ano w Bożkowie, będącym w ich władaniu od roku 1780. Tak na marginesie, to najstarsza osada czeska na ziemi kłodzkiej. Anton Aleksander von Magnis (1751–

przebudowali z czasem, a w dawnej kaplicy von Goetzenów urządzili mauzoleum. Spoczął w nim Anton Aleksander, zaś reszta przedstawicieli rodu pochowana została na zewnątrz, przy kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Leży tam kilkunastu członków rodziny obojga płci, w tym sporo dzieci.

Warto tam pojechać, nim pałac



Mauzoleum von Magnisów w Oldřichowicach Kłodzkich

1817), prekursor nowoczesnego rolnictwa, odziedziczył po matce Marii von Goetzen Bożków wraz z pałacem i pobliskim kościołem. Inne źródła mówią, że kupił go w roku 1780. Pałac von Magnisowie

w Bożkowie rozsypie się do końca i nim runie zaniedbane mauzoleum. To kawał historii świadczący o wielokulturowości naszej dzielnicy. Polecam.

MARCIN BRADKE



Pałac w Bożkowie



Oldřichowice Kłodzkie, kościół pw. św. Jana Chciciela

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ

„Narodziny wolności słowa” to tytuł artykułu w 12 numerze popularnego „Tysola” mówiący o tym, że 45 lat temu, 3 kwietnia pojawił się Tygodnik Solidarność.

Pojawienie się ogólnopolskiego pisma reprezentującego 10-milionowy związek zawodowy i ruch społeczny stanowiło istotny przełom w walce o wolność słowa w PRL. Zmaganie o dostęp do prawdziwych informacji pozbawionej propagandowej wykładni stanowiły bowiem istotny element walki Polaków z systemem komunistycznym już od momentu zakończenia drugiej wojny światowej. Instytucją stojącą na straży zbudowanego przez totalitarne państwo systemu powszechnego kłamstwa był Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, wypełniający w latach 1945-1990 funkcję cenzury prewencyjnej. Monopol informacyjny władz PRL został poważnie naruszony w 1980 roku po narodzinach NSZZ „Solidarność”.

Prasa solidarnościowa ukazująca się legalnie w latach 1980-81 z powodzeniem przejęła rolę pełnioną wcześniej przez pisma drugiego obiegu, dając czytelnikom prawdziwy obraz otaczającej rzeczywistości politycznej, społecznej i gospodarczej. Wśród periodyków wydawanych przez związek najważniejszym pozostawał Tygodnik Solidarność wydawany w półmilionowym nakładzie (w czasie pierwszego Krajowego Zjazdu Delegatów drukowano milion egzemplarzy), stanowiący kluczowy kanał komunikowania się ze społeczeństwem. Historia „Tysola” jest zapisem możliwych dziejów solidarnościowej rewolucji wolnościowej, która została gwałtownie zdeptana przez władzę 13 grudnia 1981 roku.

WOLNA DROGA

W numerze szóstym z końca marca bieżącego roku znajdziemy wywiad z przewodniczącym Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” Zdzisławem Jasińskim. Mówi on o tym, co aktualnie dzieje się w kolejarskiej Solidarności.

- Prawdą jest, że cały czas intensywnie pracujemy na różnych polach. Nie możemy spać spokojnie, patrząc co dzieje się w PKP Cargo. Dopiero 18 marca został zatwierdzony program restrukturyzacji tej spółki. Od czerwca ubiegłego roku wierzyciele nie potrafili dogadać się z zarządem. Nadal nic nie wskazuje na to, że spółka PKP Cargo wyjdzie na proste tory. I tutaj mamy najwięcej problemów. Problemem również jest to, że fachowcy z tej spółki uciekają. Boimy się, że stanie się ona wydmuszką, małym przedsiębiorstwem nieznanym na rynku przewozów towarowych. Niepokojące sygnały również płyną z PKP Intercity dotyczące spraw pracowniczych. Spółka się rozwija, ma zamówienia na tabor, ma wzrosty rzędu 8% rok do roku w przewozach podróży, natomiast nie przekłada się to na korzyści dla pracowników. Niepokój wzbudziła kwestia opracowania tak zwanych grafików służb konduktorskich przez sztuczną inteligencję. Teraz jest taki czas, że w poszczególnych spółkach sekcje zawodowe, które reprezentują Solidarność, występują o podwyżki. Tak stało się również w przypadku Polskich Linii Kolejowych. Na początku roku w ramach porozumienia nastąpiło wyłączenie niektórych dodatków do uposażenia zasadniczego. To spowodowało pewne wzrosty w niektórych grupach. Mam tu na myśli dodatek szkodliwy, uciążliwy, niebezpieczny, które zostały włączone do uposażenia z małą nadwyżką w przeliczeniu na każdego pracownika. Obecnie Solidarność wystąpiła do PLK o kompleksowe podwyżki, choćby z uwagi na rosnące koszty utrzymania.

MAGAZYN REGIONU GDAŃSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W numerze z kwietnia br. czytamy m.in. rozmowę z doktorem Marcinem Szulcem, profesorem Uniwersytetu Gdańskiego, doradcą w Biurze Rzecznika Praw, Wartości Akademickich i Równego Traktowania oraz Centrum HR Politechniki Gdańskiej o tym jak przeciwdziałać stresowi w miejscu pracy.

- Nie istnieją idealne systemy przeciwdziałania nieprawidłowym zachowaniom w pracy. Ryba psuje się od głowy, więc bardzo istotne są wysokie standardy, jakie wyznacza pracodawca i całe kierownictwo. Dodatkowo wprowadzenie transparentnych procedur zgłaszania sytuacji nieprawidłowych, a przede wszystkim szybkiej ścieżki ich zgłaszania, dobrych przepisów i szkoleń dedykowanych pracownikom, to najlepszy standard. Ale przede wszystkim liczy się skuteczność odpowiedzi systemu wobec zachowań nieprawidłowych. Żywię przekonanie, że pobłażliwość prowadzi do bezkarności i w konsekwencji do bezczelności. Tworzy też niebezpieczne społecznie zjawisko bezradności świadków i osób doświadczających przemocy. Jeśli zaś chodzi o radzenie sobie samemu, to z pewnością bardzo użyteczne jest wzmocnienie rezylencji (prężności psychicznej) pracownika. Ta cenna cecha pomaga pracownikowi szybko wrócić do stanu sprzed kryzysu. I jest to zdolność uniwersalna, bo przecież trudne sytuacje, których doświadczamy, wychodzą daleko poza obszar zawodowy i dotyczą nas także w życiu osobistym. Jak radzić sobie ze stresem w miejscu pracy? To zależy od rodzaju wykonywanej pracy. Strategie radzenia sobie ze stresem powinny być dopasowane do charakteru pracy, rodzaju obciążeń oraz dostępnych zasobów jednostki i organizacji. Inaczej wygląda stres w zawodach wysokiej odpowiedzialności, inaczej w pracy biurowej, a jeszcze inaczej w zawodach wymagających intensywnego kontaktu z ludźmi.

Opracował Janusz Wolniak



Wydarzenia w obiektywie



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Pamięć 96 ofiar tragedii smoleńskiej

Przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” uczcili pamięć 96 ofiar, którzy w tragiczny sobotni poranek 10 kwietnia 2010 r. zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem. Pod tablicą upamiętniającą Aleksandrę Natalli-Świat na placu Solnym złożyli kwiaty i zapalili znicze. Oddana Polsce, oddana Solidarności – wspominał żonę poseł Jacek Świat. Długoletni działacz Solidarności we wrocławskim MPK Ewaryst Różewski wspominał twarde negocjacje z Aleksandrą Natalli-Świat. O niewyjaśnionych do końca przyczynach katastrofy samolotu mówił przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso. Lider dolnośląskiej Solidarności podkreślił, że ofiarom tej tragedii winniśmy pamięć i modlitwę.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Wojewódzkie uroczystości Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej we Wrocławiu odbyły się 13 kwietnia w Parku Juliusza Słowackiego. Tam pod Pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej upamiętniającym zbrodnię sowiecką odprawiona została modlitwa ekumeniczna, odczytano Apel Pamięci, oddano salwę honorową, a zebrane delegacje złożyły kwiaty. Wcześniej głos zabrała m.in. Teresa Gwara, prezes Stowarzyszenia Dolnośląska Rodzina Katyńska, która podkreśliła wagę obecności rodzin ofiar oraz wszystkich uczestników. Dziękowała za pamięć i wspólne trwanie przy prawdzie, zaznaczając, że dla bliskich zamordowanych to nie tylko historia, ale osobista, wciąż żywa rana.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Targi Turystyki

17. edycja Międzynarodowych Targów Turystyki i Czasu Wolnego odbyła w ostatni weekend marca na stadionie Tarczyński Arena Wrocław. Podczas trzech dni targowych można było obejrzeć to, co przygotowało 230 wystawców, 18 prelekcji podróżniczych, a także skosztować nierzadko egzotycznych potraw. Tegoroczne targi zgromadziły organizatorów turystyki aż z 60 krajów, a wśród nich m.in. Czech, Senegal i Albanii (na zdjęciu). Dużym powodzeniem cieszyły się zorganizowane dla gości różne warsztaty np. kisenia marchewki w stylu kimchi, degustację hiszpańskich dań z Aragonii i Gran Canarii. Organizatorzy zapewniali, że każdy miał tu szansę znaleźć pomysły na niebanalne wakacje.

opr. jw

HUMOR

Sześćoletni ja: – Rusza mi się ząb!
Mama: – Poczekaj aż sam wypadnie.
Tata:



– Żołnierzu! Alkohol to twój wróg!

– Żołnierz wroga się nie boi!

○○○○

Facet opowiada koledze:

– Jadę pewnego razu nocą. Nagle widzę na drodze żabę. Zabrałem ją ze sobą. Przyjechałem do domu, położyłem się spać i położyłem gada obok. Rano się obudziłem, a ze mną w łóżku leży ładna blondynka! Uwierzysz?

– Uwierzę.

– A żona nie wierzy!

○○○○

Mały chłopiec pyta swoich rodziców:

– Co to jest „bikini”?

– Nic – odpowiada matka, aby uniknąć konieczności wyjaśniania.

– Prawie nic – prostuje ojciec.

○○○○

– Stary, dlaczego nie zgolisz tej brody?

– Nie mogę... To przez chorobę genetyczną.

– Serio? A co to dokładnie za choroba?

– Brzydki ryj.

○○○○

Mąż wrócił z pracy i zastał żonę ze swoim przyjacielem w łóżku. Wyjął z szuflady pistolet, przyłożył mężczyźnie do głowy i pociągnął za spust. Na to odzywa się wkurzona żona:

– No, pięknie! Rób tak dalej, to nie będziesz miał żadnych przyjaciół!

○○○○

Idzie student fizyki ulicą, zaczepia go babka:

– Do kościoła to dobry kierunek?

– Dobry – odpowiada student.

Babka odchodzi, a student do siebie:

– Kierunek dobry, ale zwrot przeciwny.

○○○○

Rozmawiają dwie przyjaciółki:

– A ja mam jutro z mężem dzień przymierza i zgody.

– Jak to?

– Normalnie, jedziemy do centrum handlowego; ja przymierzam, on się zgadza.

○○○○

Syn pyta się mamy

– Mamo jak poznałaś tatusia?

– Dzięki nowoczesnej technologii – odpowiada mama.

– A, przez internet.

– Nie synu, przez testy DNA.

○○○○

Spotykają się dwaj sąsiedzi na ulicy.

– Czy uprawiał już sąsiad seks we troje?

– Jeszcze nie.

– A chce sąsiad?

– Oczywiście!

– To biegnij pan szybciotko do domu.

○○○○

– To już piąty raz w tym tygodniu spóźnia się pan do pracy! Co ma pan na swoją obronę?

– To, że jest dopiero czwartek.

○○○○

Alfred Nobel jest uważany za wynalazcę dynamitu tylko dlatego, że poprzednich wynalazców nie udało się zidentyfikować.

○○○○

Zapisałem się na siłownię i nie widzę efektów. Chyba pójść tam osobiście i zobaczę co jest grane.

○○○○

Radiowóz wpada na drzewo. Z rozbitego pojazdu gramoli się dwóch "wesołych" funkcjonariuszy. Jeden mówi do drugiego:

– No, Stasiu, tak szybko na miejscu wypadku to jeszcze nigdy nie byliśmy.

○○○○

Nauczycielka idzie do lekarza i mówi:

– Za każdym razem jak sprawdzam listę obecności to chce mi się spać.

– To przez liczenie baranów.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Los rzucił Robinsona w samotność, ale dał mu kozę.

Pan Jan roztrwonił cały majątek i część żony.

Serce w nim zawrzało zimną krwią.

Uniform leżał na nim jak żywy.

Chtop był wyciskany przez pana.

Napięcie prądu wzrosło do dwóch wolterów.

Jurand miał jedno oko, bo mu drugie wystrzelili z kuszy.

Jeżeli uczoney wykopie starego stonia, to jest mamutem.

Aleksander Głowacki to panięskie nazwisko Bolesława Prusa.

Na obiad w czwartek Stanisław August miał zawsze poetów albo malarzy, bo bardzo ich lubił.

Poeta urodził się częściowo w Zaosiu, a częściowo w Nowogrodku.

MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 83

Celem jest wypełnienie diagramu 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3×3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

2	1			4			8	6
4	8		3		1		2	9
	4	6				9	1	
			8		4			
	3	2				4	5	
5	6		7		9		3	1
3	2			1			6	7

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 14 maja 2026 r. nadeszły mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 83*.

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosowała pani Oksana z Jelcza-Laskowic. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.